

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, wtorek, dnia 31 sierpnia 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy

№ 122

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Dezorjentacja w Genewie.

Projekt lorda Cecila ulegnie pewnym odchyleniom.

Wystąpienie delegata Polski na posiedzeniu komisji rekonstrukcyjnej.

Komplikacje angielskie i przykry komunikat francuski.

GENEWA, 30.8 (Tel. wł. Nastrój niepewności i niepokoju został zwiększony ujawnieniem odmowy Anglii i Francji oficjalnemu wnioskowi Hiszpanji o zwołaniu na środe do Genewy osobnej konferencji pozaligowej w kwestji Tangeru. Odmowa nastąpiła mimo poparcia wniosku przez Włochy. Hiszpanja wysłała podobno statki wojenne do Tangeru, gdzie jakoby powstały zaburzenia. Wiadomości z Tangeru są przerwane. Znamienna jest akcja dyplomatyczna Włoch wskutek ataku przeciw Mussoliniemu we francuskim dzienniku w Tangerze „Depeche Marocaine”, —akcja, poparta przez Hiszpanję.

* * *

Przykre wrażenie sprawia inspirowany komunikat Havaśa oświadczający, że niema żadnej nadziei stworzenia innych miejsc stałych oprócz tego, które stanowczo przyrzeczono Niemcom. Komunikat zapowiada dalej skreślenie z projektu majowego Cecila ustępu dotyczącego odwoływania w każdej chwili, większością dwóch trzecich Zgromadzenia, niestałych członków Rady, dodaje jednak znamienne oświadczenie, że powodem skreślenia jest tylko uznanie, że to samo postanawia już artykuł czwarty statutu Ligi.

Jedynym sukcesem Fromageota w Berlinie — jak wynika dalej z komunikatu — jest zgoda Niemiec, aby już teraz ustępujący członkowie niestali mogli być ponownie wybrani, co obchodził specjalnie Belgję oraz także pokryjomu Benesza.

Hiszpanja grozi wystąpieniem z Ligi.

PARYŻ, 30 sierpnia. — Hiszpański minister spraw zagranicznych Van guas oświadczył w wywiadzie przed stawicielem Le Jurnala, że jedynie słuszną rekompensatą za udzielenie Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów byłoby włączenie Tangeru do strefy hiszpańskiej. Minister dodał, że w razie nieuwzględnienia pretensji hiszpańskich w sprawie Tangeru, Liga Narodów, nie powinna by się dziwić wystąpieniu Hiszpanji z Ligi. Rząd hiszpański zamierza wzmożć swą działalność w Afryce północnej.

Hiszpanja wprowadza zamęt.

BERLIN 30.8 (PAT). Genewski ko respondent „Berliner Tageblatt” donosi że pesymizm, jaki w ostatnim czasie ogarnął kola dyplomatyczne w sprawie zagadnień genewskich, opiera się na wiadomościach o zamierzeniach Hiszpanji postawienia w formie ultimatum żądania, dotyczącego stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Śladem Hiszpanji podążałaby wówczas i Polska, która do

tychczas okazywała skłonność do zrezygnowania z postulatu stałego miejsca o ile takie miejsce nie będzie udzieleno nikomu innemu prócz Niemiec. Sta nowisko większości państw w czasie ostatniej sesji komisji reorganizacyjnej wyklucza — zdaniem korespondenta — możliwość udzielenia w obecnej chwili stałych mandatów Polsce i Hiszpanji.

„Krytyczny punkt”.

BERLIN, 30.8 (PAT). Korespondenci berlińscy pism genewskich stwierdzają jednoznacznie, że na dzisiejszym posiedzeniu komisja obradowała nad przyszłym składem Rady Ligi i najwyższe zainteresowanie uczestników konferencji skupiało się nad wywodami hiszpańskiego delegata Palaciosą, francuskiego Fromageota i polskiego Sokala.

Korespondent „Berliner Tageblatt” stwierdza, że podczas dyskusji nad wnioskiem Fromageota, dotyczący zmia-

ny postanowień projektu lorda Cecila w przedmiocie ponownej obieralności członków niestałych, ujawniło się dość ostre przeciwieństwo dwóch zasadniczych poglądów: włosko-angielskiego i polsko-francuskiego.

Swoje doniesienie o mowie polskiego delegata Sokala, korespondent uzupełnił następującym zwrotem: „Dostaliśmy widocznie do krytycznego punktu rokowań”.

Wystąpienie min. Sokala na posiedzeniu reorganizacyjnym Ligi

GENEWA, 30.8. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu reorganizacyjnym Rady Ligi wtoku dyskusji nad projektem regulaminu, zgłoszonym przez delegata francuskiego Fromageot, zabrał głos min. Sokal, zastrzegając się, że niewypowiada się co do meritum projektu. Ponawiając zastrzeżenia zgłoszone

w maju, delegat polski zwrócił się do Fromageota z prośbą o dokładniejsze sprecyzowanie przez niego nowej formuły projektu w sprawie funkcjonowania systemu ponownej wybieralności, przez niego zaproponowanego. Fromageot złoży wyjaśnienia na popołudniowym posiedzeniu komisji.

Konferencje min. Sokala z lordem Cecilem

GENEWA, 30.8 (PAT). W dniu wczoraj przybyli prawie wszyscy członkowie komisji rekonstrukcji Rady Ligi. Przez cały dzień odbywała się prywatna wymiana zdań. Minister Sokal od-

wiedził lorda Cecila i odbył z nim dłuższą konferencję. Tegoż dnia minister Sokal i dyr. Jackowski naradzali się z Fromageot'em.

Niepewne losy hiszpańskiego tronu.

PARYŻ, 30.8. „Matin” donosi, iż zwołanie hiszpańskiego Zgromadzenia Narodowego ma być przyspieszone z powodu ciężkich komplikacji w chorobie hiszpańskiego następcy tronu, który zapadł na gruźlicę. Lekarze obawiają się o życie królewicza. Dodać należy, iż drugi z kolei syn króla Alfonsa jest niemy od urodzenia.

Rewolucja w Hiszpanji(?)

CHICAGO, 30.8 (tel. wł.) Według doniesienia „Chicago Tribune” między Gibraltarem a granicą hiszpańską zostały pozrywane wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne, tak, że brak połączenia z Hiszpanją. Panuje przekonanie, że przerwano komunikację tę z powodu wybuchu rozruchów w Hiszpanji przeciw rządowi Prima de Rivery.

Dyplomacja i pancerniki Hiszpanja wysłała flotę do Tangeru.

WIEDEŃ, 30.8 Rząd hiszpański po dał do wiadomości, iż wysła 3 krążowniki do Tangeru.

Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie.

Silne wrażenie oświadczeń min. Zaleskiego.

GENEWA, 30.8 (Tel. wł.) Żywo komentowany jest interview min. Zaleskiego w „Matinie”, przystosowany do stanowiska Francji, wyrażający opinię, jakoby można osiągnąć porozumienie, trzymając się projektu Cecila przy dwóch poprawkach Fromageota. Silne wrażenie sprawia jednak zakończenie, zwrócone delikatnie w stronę Niemiec w związku z polityką rosyjską Polski i Niemiec. Min. Zaleski powiedział „Polska nie może mieć dwóch słów i dwóch polityk, jednej dla Zachodu, drugiej dla Wschodu”.

Przyjęcie Niemiec do Ligi na pierwszym posiedzeniu 6-go września.

GENEWA, 30. 8. Głosowanie Zgromadzenia Ligi nad przyjęciem Niemiec do Ligi odbył się ma zaraz na pierwszym posiedzeniu, prawdopodobnie 6 go września.

Przyjęcie Niemiec nie będzie poprzedzone formalnościami, których wymaga pakt Ligi Narodów, a które Niemcy dopełniły już w marcu r. b.

W tym stanie rzeczy delegacja niemiecka między 5 a 10 września zajmie miejsce na ławach Ligi Narodów pomiędzy innymi delegacjami.

Brazylja wróci do Ligi Narodów w końcu roku bieżącego.

LONDYN, 30. 8. Rząd brazylijski przy układaniu budżetu na r. 1926-27 wstawił do budżetu ministerstwa spr. zagranicznych pozycję, przewidującą utrzymanie delegacji brazylijskiej przy Lidze Narodów.

Wnioskują z tego, iż Brazylja w końcu roku bieżącego zgłosi z powrotem swój akces do Ligi.

Od Wydawnictwa.

Z powodu przedłużenia ferji i rozpoczęcia nauki szkolnej w dniu 16 p. m.,
jesteśmy zmuszeni odroczyć wydanie

SPECJALNEGO DODATKU SZKOLNEGO

„WIADOMOŚCI CODZIENNYCH“

Numer szkolny ukaże się tedy dn. 12 września r. b.

10-procentowy dodatek do podatków odroczony.

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość na mocy okólnika ministerstwa finansów pobieranie 10-procentowego podatku do podatków zostało odroczone do dnia 16 września r. b.

Jak wiadomo zainkasowanie 10-procentowego dodatku miało rozpocząć się w dniu 1 września r. b.

P. Prezydent Mościcki na manewrach kawaleryjskich

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz.“ telef.:

Wczoraj o godz. 8 zrana wyjechał autem p. Prezydent Rzeczypospolitej na manewry kawaleryjskie pod Ostrołękę.

P. Prezydentowi towarzyszą; adiutant generalny pułk. Zaborski, pułk. Głogowski i adiutant osobisty rotm. Jurgielawicz.

Na manewrach obecni będą również m. in.: z ramienia ministerstwa spraw wojskowych dowódca korpusu gen. Wróblewski i dowódca miasta gen. Konarzewski.

Udział p. Prezydenta w manewrach nie ma charakteru oficjalnego.

P. Prezydent powraca dziś wieczorem do Warszawy.

Prace ministra skarbu.

WARSAWA, 30.8. (PAT). W sobotę ubiegłą podpisane zostały przez p. ministra skarbu i przesłane do rady ministrów wnioski ustawodawcze dotyczące przedłużenia gwarancji rządowej dla listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na dalszych lat 5 w wysokości 20 milionów funt. szt. oraz dotyczące powiększenia gwarancji dla obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 500 milionów złotych w złocie i umożliwienia wypuszczenia tych obligacji nie tylko na rynek zewnętrzny, ale i wewnętrzny.

Niezależnie od tego rozciągnięta została gwarancja państwowa na wkłady oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 25 milj. zł. w złocie.

W zakresie kredytu państwowego opracowany został przez ministerstwo skarbu projekt rozporządzenia, regulujący ostatecznie konwersję pożyczki państwowej z roku 1919 i 1920 w sposób, przywracający całkowitą wartość sum wpłaconych w swoim czasie na te pożyczki, jak również wniosek regulujący emisję pożyczki konwersyjnej z ustaleniem jej kwoty do sumy 150 milj. zł.

Na porządku dziennym pracy ustawodawczej ministerstwa skarbu w dziedzinie kredytowej i pieniężnej znajdują się wnioski o uregulowaniu obrotów biletami zdawkowymi i o załączeniu podstaw prawnych pod istnienie powiatowych i miejskich oszczędności oraz o stworzeniu funduszu sanacyjnego dla banków.

Czarna lista firm niemieckich została ogłoszona przez ambasadę sowiecką.

BERLIN 30. 8. (A.W.) Przedstawicielstwo sowieckie opublikowało „czarną listę“, na której umieszczono 167 firm handlowych i przemysłowych niemieckich.

Na listę tę dostały się nawet najpoważniejsze firmy, które dotychczas cieszyły się zupełnym zaufaniem. Wogóle lista ta nie odznacza się ścisłością. W kołach finansowych, które zostały szczególnie silnie poruszone ogłoszeniem „czarnej listy“, zwracają uwagę na charakterystyczny szczegół, iż na liście tej umieszczono szereg firm, z którymi przedstawicielstwo Z. S. S. R. w Berlinie dokonało korzystnych transakcji, natomiast niema na niej firm, które zawarły z przedstawicielstwem transakcje niekorzystne dla tego ostatniego.

Na liście znalazły się nie tylko

firmy rdzennie niemieckie, lecz również i takie, w które angażowani są obywatele Z. S. S. R.

BERLIN, 30. 8. (A.W.) W związku z ogłoszeniem „czarnej listy“ ambasador sowiecki, Krestinskij, oświadczył, iż listę tę opracował i ogłosił bez jego wiedzy radca handlowy, Szwegge, b. członek G. P. U., wobec czego Grestinskij nie bierze na siebie całkowitej odpowiedzialności za ten fakt.

BERLIN, 30. 8. (A.W.) W związku z ogłoszeniem „czarnej listy“ przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie szereg firm, które uzużyły się pokrzywdzone przez umieszczenie ich na tej liście, wniosły do sądu skargi o oszczerstwo.

Obrady drugiej międzynarodówki.

ZURYCH, 30.8. (PAT). Sesja komitetu wykonawczego socjalistycznej międzynarodówki robotniczej została wczoraj zamknięta.

Po szczegółowej debacie w sprawie Ligi Narodów przyjęto rezolucję, głoszącą, że zadaniem następnego kongresu jest ustalić stosunek między narodówki do Ligi Narodów. W tym celu zostanie wyłoniona komisja, która złoży następnemu kongresowi sprawozdanie z kroków, poczynionych w tym kierunku.

Co do kwestji ratyfikacji układu waszyngtońskiego powzięto jedno-

głośnie rezolucję, uznającą za konieczne, aby Niemcy, Francja i Anglja przeprowadziły ratyfikację konwencji waszyngtońskiej.

Ponadto uchwalono, że stronnictwa socjalistyczne tych krajów, które posiadają kolonie, winni się starać o wprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy, jakoteż o ochronę robotników.

Na posiedzeniu reprezentantek proletariackiego ruchu kobiecego, które odbędzie się 3 września w Genewie, ma być przedłożony projekt organizacji międzynarodowego komitetu kobiet.

Nad bezbrzeżniami tajgami Syberji leci dziś prof. Orliński z Omską do Krasnojarska.

Nieustraszony lotnik polski por. Orliński, dokonujący obecnie gigantycznego lotu Warszawa — Tokio, odbywa dziś, według powziętego planu, przelot na linii Omsk — Krasnojarsk.

Por. Orliński wyleciał dziś o godz. 5 rano z stolicy Syberji zachodniej i w tej chwili przelatuje nad bezbrzeżniami tajgami i stepami.

Pierwsze wiadomości o locie por. Orlińskiego nad nowym odcinkiem nadejść mają do Warszawy w ciągu dnia dzisiejszego.

Miejmy nadzieję, że szczęście nie opuści naszego bohaterstwa lotnika w dalszym ciągu.

Kary za zwłokę tylko 2 proc.

Z dniem 1 września obowiązująć miały kary za zwłokę w wysokości 4 proc. ministerstwo skarbu ustanowiło ulgowo na okres od 1 września do pierwszego października odsetki za zwłokę w wysokości 2 procent.

Pangalos płacze.

ATENY, 30. 8. (Tel. wł.) — Były dyktator Pangalos, który internowany był w pewnej willi na wyspie Eginie został przewieziony na Kretę i osadzony w twierdzy. Pangalos przez całą drogę płakał, a gdy przybył na Kretę osłabł tak, że musiano go odnieść do urzędu policyjnego. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim dwa listy, z których jeden adresowany do gen. Condilisa ze skargą na złe traktowanie go przez straż wojskową, drugi zaś adresowany był do żony Pangalosa. Poza to znaleziono przy nim 8 tysięcy drachm, które również mu odebrano.

Konfiskata dóbr doczesnych Abd-el-Krima.

PARYŻ, 30.8. (PAT). Według doniesień z Madrytu cała ruchoma i nieruchoma własność Abd el-Krima, leżąca w strefie francuskiej, zostanie skonfiskowana i rozdana między pokrzywdzonych mieszkańców.

Nowe marki stemplowe.

WARSAWA, 30.8 (PAT). Z dniem 1 września puszczane będą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu.

40 tysięcy powstańców górnośląskich przesyła telegram hołdowniczy rządowi prof. Bartla.

P. Korfanty opuszcza Bank Śląski.

P. Prezydent Rady ministrów prof. Bartel otrzymał z Katowic telegram następujący:

„Zjazd delegatów związku powstańców śląskich, odbywający się w Katowicach w dniu 29 sierpnia, przy udziale około 200 delegatów, reprezentujących przeszło 40 tysięcy powstańców śląskich, zasyła wyrazy wierności Rządowi Odrodzenia moralnego i naprawy Rzeczypospolitej.

W państwowem tem dziele na Śląsku pragniemy w miarę naszych sił dopomóc nowemu p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, który jest naszym towarzyszem broni i zasłużonym pracownikiem narodowym na tutejszym terenie“. Podpisano: Prezydium Zjazdu.

P. Wojciech Korfanty wniósł prośbę do władz Banku Śląskiego o zwolnienie go z przesyłu Banku.

Zwolnienie to nastąpi w dniach najbliższych.

Tragiczna śmierć łodzianina we Francji.

Jak się dowiadujemy, do Łodzi nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci syna znanego przemysłowca łódzkiego p. Maurycego Potrkowskiego, 20 letniego studenta, który zatonął kąpiąc się w jednej z nadmorskich miejscowości kąpielowych.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

16 ty dzień.

Główne wygrane.

10,000 zł. n ry:	3316 46699.
5,000 zł. nr.	37776.
3,000 zł. n ry:	8288 13359.
2,000 zł. n ry:	8430 16663.
1,000 zł. n ry:	1858 2054 889
46341 49808 50601 54928 64141.	
600 zł. n-ry:	12962 19297 2697
38466 41203 43207 46341 50904 5819	
63750 64382 64995.	
500 zł. n-ry:	3548 5498 1454
14826 34762 38690 41717 52436 5603	
58202.	
400 zł. n-ry:	1223 1464 2872 395
8295 10373 11623 12385 12431 1497	
16642 17033 19361 20640 24500 2571	
28407 28794 31836 37512 38712 4148	
41947 42081 45226 46160 48350 4947	
49964 52582 53509 55531 57510 6481	
65623.	

A. Rogoziński

krawiec męski

obecnie

Piotrkowska 85

(dawniej 6-go Sierpnia 10)

wykonuje zlecenia podług najnowszych modeli.

Specjalność: ROBOTY FUTRZANE.

Polska a Liga Narodów.

W artykule „Z Ligą Narodów czy — bez Ligi” poruszyliśmy problem Ligi Narodów niejako w oderwaniu od politycznej sytuacji Polski. Zamierzamy teraz kilka uwag napisać na marginesie stosunku Polski do Ligi Narodów.

Nim ta sprawa stała się tak aktualną, to jest kiedy kilka tygodni od dzieła nas od otwarcia wrześniowej sesji Ligi Narodów, niektóre organy prasy polskiej zdobywały się na heroiczny gest groźby pod adresem Ligi. Pominąć możemy p. Strońskiego, który zasadniczego swego stanowiska nie poddał wcale rewizji i dalej trwa przy swym przekonaniu, że Lidze Narodów jest Polska więcej potrzebna niż Polsce Liga, ale mogliśmy nieraz spotkać się na łamach poważnych organów zwłaszcza prawniczych, z analogicznym stanowiskiem. Rozumie się, że tak zwanym leitmotywem towarzyszącym tym wywodom nie była wcale troska o całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ile załatwienie przy tej sposobności partyjnych i osobistych porachunków. U steru stoi rząd prawicy w wysokim stopniu nieprzyjemny, chociażby tylko dlatego, że zademonstrował w sposób jasny krawy dezorganizację prawicy i jej zupełną bezsilność. Jakiegokolwiek bowiem będzie nasze stanowisko wobec wypadków majowych — jeszcze nie nadeszła chwila, byśmy mogli wobec nich zająć należyty dystans — jedna kowóz to jedno bez wahania stwierdzić możemy, że prawica okazała się bardzo silną w gębie, że lubi upajać haszyszem frazesu i chętnie wdziawa togę decydującą w społeczeństwie siły, w rzeczywistości jednak po za troską o państwo nie przyczyniła do stworzenia zwartej i silnej organizacji. Wynika to z ostatnich rozważań endeckiego teoretyka p. Dmowskiego, który z wielkim ubolewaniem stwierdził, że w Polsce ani rząd ani społeczeństwo nie są wcale zorganizowane, a jak wiadomo, endecy we wszystkich swych enuncjacjach tak chętnie i gorliwie utożsamiają endecję z całym narodem. Otóż endecja i prawica usunąć nie mogą rządu, natomiast kłody pod nogi mu rzucić jest rzeczą o wiele łatwiejszą. Z nietajoną więc satysfakcją organy endeckie przytaczały olbrzymie trudności Polski na terenie Ligi Narodów i stojąc niejako zdala zdawały się wołać: *Hic Rhodus, hic salta*. Gdy jednak zbliżał się termin jesiennej sesji Ligi Narodów, nawet te organy prawicy przypomniały sobie olbrzymią odpowiedzialność prasy i pomału zmieniły ton swych wstępnych artykułów. Powaga sytuacji, ko nieczność liczenia się z każdym słowem zaczęła przebiegać z tych artykułów, z których zniknęło zacietrzewienie partyjne, a wyrastała troska o rolę i znaczenie Polski.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy wejdą tym razem do Rady Ligi. Wystarczy zacytować głosy prasy niemieckiej komunikującej ukradkiem między wierszami, że p. Stressemann otrzymał od ambasadora hiszpańskiego w Berlinie dyskretne zapewnienia, że Hiszpanja za dowoli się pół stałym mandatem do Rady Ligi i że wejściu Niemiec do Rady żadnych nie ma zamiarów stawić przeszkód. Hiszpanja da więc ze sobą najprawdopodobniej potargować i za cenę ustępstw w Tangerze zgodzi się na pojedynczą politykę na terenie Ligi.

Kompromis Hiszpanji osłabia znacznie pozycję Polski. Ostatnie doświadczenia nauczyły nas, że chociaż Francja szczerze popierać będzie nasze słuszne żądania, jednakowoż na pewno nie zechce sprawy postawić na ostrzu miecza. Także Mussolini, chociaż nie należy do gorących wielbicieli Ligi i napewno mnóstwo będzie miał zastrzeżeń przeciwko nowemu obliczu Rady Ligi po wejściu Niemiec, tak że pójdzie po linii ustępstw, nie chcąc ściągnąć na

siebie odium rozbijacza tak poważnej instytucji.

Powstaje wówczas przed nami problem, czy Liga z Niemcami, względnie Ligę w której przeważają wpływy Niemiec, mogących obecnie liczyć na silne poparcie Szwecji przedstawia dla nas jeszcze wartość czynnika, stojącego ponad egoistycznymi interesami poszczególnych państw. Jednym słowem, czy możemy machnąć ręką na Ligę i powiedzieć sobie: *jakoś to będzie bez Ligi?*

Jeśli jeszcze raz tę sprawę poruszamy, czynimy to tylko dlatego, ponieważ niektóre polskie organy prasowe nadały jej ultimatywny charakter. Tak np. „Głos Prawdy”, pismo nazywające się „organem Piłsudczyków” w ten sposób formuluje problem: albo daną będzie Polsce możliwość współpracy, albo jej obecność w Lidze jest zbędna, więcej nawet — szkodliwa. Jeśli więc pismo będące

tubą człowieka decydującego obecnie dla Polski znaczenia w ten sposób stawia kwestję, nie należy tych nastrojów lekceważyć, chociaż wiemy, że p. Stępczyński jest więcej Piłsudski niż sam marszałek. Dziwna tylko rzecz, że ani p. Stroński, względnie dmący w ten sam róg, p. Grzegorzcyk ani p. Stępczyński nie zadawają sobie wcale trudu, by przedstawić nam, jak może konkretnie wyglądać polityka Polski poza obrębem Ligi? Czy ci panowie nie wiedzą, że wystąpienie Polski z Ligi przywitałyby jak najgorzej Niemcy, które wtemczas nie obawiając się niczego zaraz by wysunęły sprawę rewizji granic wschodnich. Czy trzeba wskazać na Litwę, która z tęsknotą czeka na wycofanie się Polski z Ligi, by śmiało móc snuć swe bajeczki o polskim imperializmie? Czy mamy wskazać na splot spraw ekonomicznych, wiążących nas z Ligą?

Na szczęście sprawa ma, zdaje się, tylko akademickie znaczenie. P. Zaleski jest zbyt trzeźwym politykiem, by uwierzyć w perjodycznie powtarzający cud i po za wojskowym talentem p. Piłsudskiego innych jeszcze szuka gwarancji bezpieczeństwa Polski. A zresztą kompromis w sprawie reorganizacji Rady Ligi coraz wyraźniej się zarysowuje.

P. Stressemann na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego spuścił z tonu i w swoim oświadczeniu zmienił front wobec — Hiszpanji i Polski. Niemcy przekonali się, że reorganizacja Rady bez ustępstw z ich strony nie da się przeprowadzić. Polska musi otrzymać narazie pół stały mandat, a tylko od niej zależy, od jej spoiwości wewnętrznej, by ten pół stały na stały przemienił mandat.

K.

WYWCZASY AUSTRJACKIE.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Wiedeń w sierpniu.

Wywczasy tegoroczne we Wiedniu mało się różniły od wywczasów lata ubiegłego. Brak słońca i pieniędzy nie pozwolił Wiedeńczykom tłumnie porzucić miasto, jak kiedyś. Niezliczone rzęsy żądnych wypoczynku znalazły jednakowoż tanią i wygodną sposobność ku temu w różnego rodzaju badach Wiednia i okolicznych miejscowości. Wiedeń, zwany miastem pieśni — *die Stadt der Lieder*, zamienił się w miasto kąpeli — *die Stadt der Bäder*, jak zaznaczył dumnie burmistrz socjalistycznej gminy wiedeńskiej. W pięknie położonych uzdrowiskach dunajskich w sztucznie wybudowanych halach pływackich, rojno i gwarno. Życie w *Gänsehäufel* czy w *Kritzendorfer*, na *Schafbergu* i w *Badenie* koło Wiednia zakrawa na życie bujne i urozmaicone, podobne do życia na międzynarodowych plażach.

Nie mając możliwości wyjazdu na prawdziwe Lido zaspakają Wiedeń tę potrzebę sztucznym Lidem choćby en miniature. Jeszcze o jedną nowość stał się Wiedeń bogatszy. Na kanale dunajskim blisko wylotu wykwinnej *Rotenturmstrasse* zarzucił kotwicę okręt mieszczący w swoim wnętrzu kawiarnię i restaurację. Ostatnią atrakcją jest *five o'clock* na wodzie. Tego rozwoju Wiednia by tak rzec, na wodzie, nie powstrzyma i świeżo uruchomione połączenie lotnicze między Wiedniem a lagunami Wenecji. Co drugi dzień wzbija się latawiec około wpół do dziesiątej ranó z Wiednia w kierunku południowym a przed pierwszą godziną tego samego dnia ląduje on we Wenecji...

W tonie grzecznym, jednakowoż nie mało energicznym utrzymana była owa dyplomatyczna nota zwrócona do rządu austriackiego w sprawie rozbrojenia. Austrija wedle traktatu ze St. Germain może utrzymywać wojsko, w

łącznej sile oficerów i szeregowców 80,000 tysięcy.

Wojsku temu przypada w udziale jak poznać można ze znikomej jego cyfry utrzymywanie porządku w kraju. Nie stoi temu na przeszkodzie walka stronnictw o duszę żołni rza *Volkswehry*, jak się oficjalnie wojsko austriackie zwie. Socjaliści i chrześcijańscy społeczni staczają ze sobą potyczki w parlamencie i w prasie na tem tle, choć jedna i druga strona nieoficjalnie rozporządza dziesięćkrotną silniejszą potęgą wojskową. Są to nielegalne związki *hackenkreuzlerów* i faszystów z jednej strony i *Schutzbundu* republikańskiego ze strony socjalistycznej. Przeciwno tym organizacjom zwrócona jest nota ambasadorów, domagająca się rozbrojenia.

Volkswehra sama pochłania 700 milionów szylingów rocznie a obywatele austriaccy pytają się: *po co?* Pytanie to rozlegało się z silnym naciskiem, kiedy rozeszła się wiadomość, że mają się odbyć manewry wojskowe obliczone na sumę 160 milionów szylingów. Brak funduszy, zniszczone drogi i opozycja opinii publicznej spowodowały, że oficjalnie odnowiono manewry, o których minister spraw wojskowych (*Heeresminister*) twierdził, że wcale nie były zamierzone. Zakończył się więc cały plan odwiecznej anegdoty w Austrii. Tym razem w postaci odwołania urzędowego czegoś, co wcale nie było zapowiedziane. Manewry jesienne w Austrii pozostaną i na przyszłość tylko operetką, skomponowaną przez muzyka *Falla* *Herbstmanöver*.

W miesiącach letnich zwiedzają Wiedeń liczni podróżni. Udający się do uzdrowisk czeskich lub włoskich, podróżujący z południa na północ lub ze wschodu na zachód zwiedzają Wiedeń i piękne jego zabytki. Z całej tej rzeszy egzotycznych i ciekawych osobistości chcą tylko dwie wymienić. Indyj-

ski poeta i filozof *Rabindranath Tagore* bawił krótki czas we Wiedniu w celach leczniczych, szukając porady lekarskiej. Drugą ciekawą osobistością był *Napoleon Bonaparte*, legalny prawnik *Napoleona I*, utrzymujący się jako zastępca światowej firmy automobilowej. Jego pradziadek stosunkowo skromnie zajechał do Wiednia, na zwykłym koniu...

Obywatela austriackiego obarczają podatki i.. przepisy. Najgorzej, że biurokracja pracuje niemilosłernie. Kto się orjentuje w tym labiryncie przepisów policyjnych z których niektóre już pokazują starość, bo blisko jeden wiek liczą. W Niemczech unieważniono ostatnio milion przepisów policyjnych — Wiedeń idąc za tym przykładem unieważnił 177 przepisów. Dobry początek. Szczęść Boże na przyszłość!

Wiedeń artystystyczny przebywa w *Salzburgu* i *Bad-Gasteni*. Festiwal w *Salzburgu* jednoczy w tym roku w niedawno wykopczonym pięknym gmachu całą duchowość austriacką. *Reinhardt* prowadzi reżyserję. *Moissi* gra bohatera z „*Jedermanu*” a *Ryszard Strauss* dyryguje. *Don Juana Mozarta* granego na festiwalu słyszano przez radio we Wiedniu. W *Bar Gasteni* było sensacją wystąpienie księcia *Joachima* z *Prus* w roli dyrygenta. Między innymi dano pod jego batutą po raz pierwszy jego własne dzieło zatytułowane „*Wspomnienia z Wiednia*”.

Na ringu blisko *Stadtparku* skąd oko obejmuje główną ulicę trzeciego obwodu zwanego *Landstrasse* wznosi się narazie zasłonięta statua. Jest to pomnik *Luegera* byłego burmistrza Wiednia i organizatora antysemitcko-klerikalnego stronnictwa chrześcijańsko-socjalistycznego. Pomnik ten odsłonięty zostanie z wielką pompą, gdyż chrześcijańsko-socjalistyczny wykorzystują dzień odsłonięcia pomnika dla wielkiej manifestacji. O niej jak o osobie *Luegera* po mówimy w innym czasie. W tem miejscu zarejestrować chcę dowcipną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie w tem a nie innym miejscu stanął pomnik *Luegera*? Dlatego brzmi odpowiedź że i po drodze wiedeńskiej (dosłownie tłumaczenie słowa *Landstrasse*, nazwy obwodu wiedeńskiego) nie kroczą jego zwolennicy! Jest to aluzja do zmiany stosunków austriackich. Chrześcijańsko-socjalistyczni byli ongi panami Wiednia, skąd ich wyparli socjaliści. Wieś konserwatywna została wierna hasłom tej partii, obecnie i w tych twierdzących klerikalnych zarysowują się pęknięte miejsca. Wiedeń, w sierpniu 1926 r.

T. NUSSENBLATT.

Przebieg epidemii szkarlatyny w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Szerząca się w Warszawie epidemia szkarlatyny wykazuje dalszy wzrost liczb zastabnięć w stosunku do miesięcy ubiegłych. W czerwcu mieliśmy 287 zarejestrowanych wypadków, w lipcu — 428, sierpień zaś do dnia dzisiejszego przynosi ich z górą 500. Wobec takiego stanu rzeczy i możliwości dalszego podskoku epidemii w pierwszej połowie września, wydział zdrowia publicznego magistrata otwiera od października trzy punkty dla szczepień przeciw szkarlatynowym, mianowicie w pracowni bakteriologicznej przy ulicy Nowogrodzkiej № 82, w d. № 91 przy ul. Puławskiej i w domu № 5 przy ul. Brzeskiej. Po niej-

kin czasie liczba miejsc szczepienia zostanie powiększona przez dodanie nowych punktów przy ul. Mazowieckiej 5 i Leszno 60.

W szpitalach miejskich przebywa obecnie 548 chorych na szkarlatynę. Śmiertelność jest dość znaczna, przewyższa bowiem 10 proc. Celem powiększenia ilości miejsc dla chorych na szkarlatynę, oprócz już otwartych szpitali w tym celu szpital *Wolski*.

Wedle opinii lekarzy załamanie się epidemii nastąpi w początkiem zimy, nie jest jednak wykluczony i bliższy termin przesilenia z powodu wcześniejszego niż zazwyczaj rozpoczęcia się epidemii.

KAT TURECKI PRZY PRACY.

Dżawid Bej i jego przyjaciele na szubienicy.

„Nie znam tej procedury — pierwszy raz w życiu mnie wieszają“.

Przed kilka dniami powieszono w Tareji wybitnego finansistę i męża stanu, byłego ministra w całym szeregu gabinetów tureckich — Dżawid Beja.

Wiadomość ta zgrozą przejmie cały świat polityczny w którym Dżawid Bej był od wielu lat jedną z najbardziej znanych osobistości. Od czasu rewolucji młodotureckiej w r. 1908 nie było ani jednego rządu w Tareji, który by mógł obejść się bez jego pomocy.

W życiu prywatnym cichy i milczący, był on najbardziej porywającym mówcą parlamentu tureckiego.

W polityce miał zawsze własny punkt widzenia i niewzruszone przekonania.

Podezas pamiętnych obrad gabinetu tureckiego w r. 1914, kiedy chodziło o rozstrzygnięcie kwestji udziału Tareji w wojnie światowej po stronie Niemiec i Austrii, był Dżawid jedynym ministrem który się ze względu na słabość gospodarek i wojskową Tareji temu stanowczo sprzeciwiał. Z tego też powodu podał się on wówczas do dymisji.

Dżawid Bej był tak zwanym Dumajem z Solonik, czyli mahometaninem żydowskiego pochodzenia, — podobno potomek jednego ze zwolenników znanego w historii żydowskiej „fałszywego mesjasza” Sabataja Cwi. Jak wiadomo część jego zwolenników przyjęła wraz z mistrzem Islam. Ci Dumajowie zawierają małżeństwa wyłącznie między sobą, tak że możnaby ich uważać za szepcz żydowski wyznania mahometanistycznego. Dżawid Bej „sprzyniewierzył się” tej tradycji i pojął za żonę tureczkę czystej krwi, rozwódkę jednego z ulubionych synów byłego sultana Abdal-Hamida.

W przeciwieństwie do większości tureckich mężów stanu przyswoił sobie Dżawid Bej jeszcze w młodych latach rozległą wiedzę ekonomiczną. Już jak człowiek trzydziestoletni był nictylko jednym z prowodyrów ruchu młodo tureckiego, lecz także nieposlednim znawcą w sprawach finansowych. W owych to czasach ogłosił w języku niemieckim pracę o finansach Tareji, która zwróciła nań uwagę świata naukowego i politycznego.

Gdy Mustafa Kemal Pasza, obecny władca Tareji, po pokonaniu Greków, wdawał się do Lozanny, aby unieważnić wyrok śmierci który wydały już były mocarstwa ententy na Tareję — masłał on wziąć ze sobą Dżawida Beja, jedynego w Tareji męża stanu, który posiadał tyle znajomości rzeczy, aby móc przeciwstawić się skutecznie argumentów przedstawicieli mocarstw ententy, a przede wszystkim Anglii.

I ten oto, mąż skończył obecnie na szubienicy. Czy i o ile Dżawid Bej był wmieszany w spisek przeciw Kemalowi, trudno osądzić. Dziwną jest jednak rzeczą, że Tareja tak uboga w mężów posiadających wiedzę fachową, mogła sobie pozwolić na „zbytek” zgładzenia ludzi tej miary, co Dżawid Bej.

Nasawa się jednak jeszcze jedno pytanie: dlaczego przedstawiciele dyplomacyi państw caroepjskich przypa trają się bezczynnie masowemu egzekucjom wykonywanym obecnie w Tareji, — jak to zresztą miało miejsce także przy egzekucjach, wykonywanych przed kilkoma laty na całym szeregu ministrów i polityków w Atenach.

Gdy swego czasu zamordowano serbską parę królewską Aleksandra i Draga, Anglja zerwała na znak protesta stosunki dyplomatyczne z Serbią. Lecz teraz w obliczu mordów masowych, dokonywanych przez dyktatora Tareji nie odzywa się ani jeden głos protestu.

Żaden z dyplomatów, którzy ongiś tak gorliwie zabiegali o względy Dżawida Beja nie odczuwał się w chwili kiedy ten miał zawisnąć na szubienicy... Lecz czy tyran Tareji długo jeszcze będzie mógł bezkarnie wieszac ludzi tej miary co Dżawid tylko dlatego że są jego przeciwnikami politycznymi — przyszłość pokaże.

O śmierci Dżawida Beja przynosi prasa berlińska następujące szczegóły: Gdy ogłoszono mu wyrok śmierci, Dżawid Bej rzekł: maszę się temu bardzo dziwić. Na pytanie, czy ma jeszcze coś do powiedzenia, odrzekł: nie.

Razem z Dżawidem Bejem, zgładzono jeszcze trzech jego przyjaciół politycznych. Jednym z nich był Hilmi Pasza. Podezas jego egzekucji zdarzył się następujący incydent: Oto stryżek zszedł na siebie z szubienicy. Hilmi z zimną krwią się podniósł i usiadł na stołku. Kiedy mu pełniący funkcję kata cygan zwrócił uwagę, że, aby być powieszonym musi on stać na stołku, Hilmi odrzekł spokojnie: Przeczszam, nie znam tej procedury, bo mnie pierwszy raz w życiu wieszają...

Manewry X dywizji w Raduczu.

LÓDŹ, 30 (PAT.) W sobotę 28 b. m. odbyły się w obozie ćwiczbym w Raduczu ćwiczenia oddziałów wchodzących w skład dziesiątej i dwudziestej szóstej dywizji piechoty. Na manewry te przybył również dowódca O.K. Łódź gen. Ledóchowski, dowódca X dywizji piechoty gen. Małachowski i szef sztabu D.O.K., pułkownik sztabu generalnego Iwanowski oraz grono wyższych oficerów sztabu D.O.K. W manewrach wzięło udział 5 pułków piechoty, oddziały artylerji, czołgów, kawalerji i lotnictwa. Przeprowadzona w sobotę akcja wykazała wysokie kwalifikacje żołnierzy, świetną ich podstawę i tężyznę. Wykazała ona również dodatnie wyniki współdziałania poszczególnych rodzajów broni. Po zakończeniu całej akcji nastąpiło przed sztabem omówienie wyników i szczegółowa jej analiza.

Ukraińskie Targi Wschodnie

Ukraińcy w Małopolsce organizują w Stanisławowie własne „Targi ukraińskie”, mające na celu konkurencję z targami wschodnimi we Lwowie.

Z lotnictwa sowieckiego.

MOSKWA. Z okazji odhycia wielkich lotów sowieckich do Teheranu, Angory i Kabulu, urządilo sowieckie towarzystwo lotnicze (t. zw. „Aviachim”) bankiet, w którym udział wzięli wszyscy wybitni lotnicy sowieccy, dalej wiceprezydent rewolucyjnej rady wojennej Unszlicht, przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych oraz członkowie misji dyplomatycznych: perskiej, tureckiej i afganistanskiej. Obszerne przemówienie okolicznościowe wygłosił Unszlicht, poczem głos zabrał naczelnik sowieckiej marynarki lotniczej Baranow, dziękując w serdecznych słowach rządowi Turcji i Persji za serdeczne przyjęcie lotników sowieckich. Z kolei przemawiał minister dworu szacha perskiego Tojmur Tasz, który niedawno przybył do Moskwy, gdzie został nad wyraz serdecznie powitany. Następnym mówcą był poseł turecki Zekajil bej, po którym przemówił chargé d'affaires Afganistanu. Poseł sowiecki w Persji Jurejew, oświadczył, iż perska opinja publiczna widzi w lotnikach sowieckich nosicieli przyjaźni persko-rosyjskiej.

Sowieckie organizacje lotnicze zamierzają otworzyć w roku przyszłym regularną komunikację lotniczą na linii Moskwa-Teheran. Linja ta poprowadzi przez Kaukaz, gdzie aeroplany lecic będą w wysokości 6.000 m. Byłaby to największa wysokość, jaką dotychczas osiągnął samolot osobowy. Według dotychczasowych planów prowadzić będzie droga do Teheranu z Moskwy na Charków, Rostow n. Donem, Władykawkaz, Tyflis i Erywań. Czas jednego lotu Moskwa-Teheran obliczono na 1 dzień.

P. S. L. UZUPEŁNIA SWÓJ PROGRAM

W dniu 28 sierpnia r. b. obradowała naczelna rada P. S. L. (Piasta) pod przewodnictwem p. prezesa Witosza.

Sprawozdanie o sytuacji i stanowisku klubu w ostatniej sesji sejmowej złożyli prezes Witos i wicemarszałek Dębski.

Posiedzenie było przeważnie poświęcone dyskusji nad referatem p. dra Kiernika o programie polityki gospodarczej, a w szczególności rolnej, jako zasadniczej części programu stronnictwa P. S. L. (Piast).

Rada naczelna uchwaliła rezolucję, w której m. in. wyraża pełne zaufanie przydzium stronnictwa, zarządowi głównemu oraz klubowi parlamentarnemu P. S. L. Piast, a w szczególności p. prezesowi Witosowi, i aprobuje stanowisko klubu w sprawie wypadków majowych oraz w sprawie stosunku do obecnego rządu.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że podniesione przez P. S. L. Piast żądanie zmiany polityki gospodarczej oraz poparcia przedewszystkiem wytwórczości rolniczej, proklamowane zostało również przez rząd p. Bartla.

Rada naczelna uchwaliła jednomyślnie zasadniczo przedłożony materjał uzupełniający obecny program, a celem zbadania zgłoszonych poprawek oraz ostatecznej redakcji, wybrała komisję.

Rada naczelna upoważniła zarząd główny do ustalenia terminu, w którym zostanie zwołany kongres celem uchwalenia uzupełnienia programu P. S. L. Piast.

ELEKTRYFIKACJA ROSJI.

MOSKWA. Elektryfikacja Rosji sowieckiej odbywa się w bardzo szybkim tempie. Według danych statystycznych czynnych jest obecnie w Rosji ponad 5.300 stacji o energii 9.535 KW. Procentowo wyraża się rozwój elektryfikacji na prowincji rosyjskiej w sposób następujący: w czasie od 1910—1915 roku 15 proc., od

1915—1920 r. 23 proc., od 1920—1925 28 proc. Elektryfikacja Rosji odbywa się w daleko szybszym tempie, o ile by trzymano się pewnego racjonalnego planu. Niestety do tychczas czynnikmi miarodajne tak w finansowaniu, jak i w budowie poszczególnych stacji pracują zupełnie bezplanowo.

Sz. ASZ.

Męczeństwo.

Droga biało zaśniewiona. Księżyc odbija się w szerokim polu pokrytem białym śniegiem, jak w morzu. Gwiazdy trą się jedna o drugą, tak gęsto zasiane są po horyzoncie. Zda leka słyhać wśród trzaskania bata woźnicy piosnkę żydowską:

Hej, hej, nabok!
Żydkowie jadą, żydkowie!
Pójdź oblubieńcze, pójdź
Naprzeciw oblubienicy!

Czego się tak Żydzi radują? Wracają z wesela. Fura natłoczona gośćmi weselnymi, na koźle siedzi napwół pijany woźnica, czapka skacze mu na głowie, potrząskuje batem: „Hej, hej, na bok! Wiedzcie, moje koniki, że gospodarz wasz upił się, gdzie bowiem z wesela”. Konie, jakby zapomniały ciężkiego swego jarzma, puściły się galopem, spędzając wszystko z drogi.

Goście obejmują się wesoło, kołpaki zsunięte nabakier. Konie płaczą się w lejcach, wszystko razem tańczy wspólnie z wozem i śpiewa na głos w takt melodji talmudycznej:

Ostatnią córkę wydano
Córkę ostatnią za mąż.
Pójdź oblubieńcze, pójdź
Naprzeciw oblubienicy!

Droga jaśnieje w śniegu i w poświacie księżycowej, gdy w głuchej nocy rozlega się piosnka:

Pójdź oblubieńcze
Naprzeciw oblubienicy!

Nie widzą, jak dziedzic miejscowy, wielki magnat, nadjeżdża w karetce zaprzęzonej w sześć koni, nie słyszą, jak woła: Hej, Żydy, usuńcie się z drogi! Rozradowani są, córkę za mąż wydano, nowy przybył dom w Izraelu, każdy zaś dom żydowski to dom patriarchy Jakuba. I któż tam będzie sobie robił z krzyków dziedzica i sfory jego sługusów: Usuńcie się z drogi! Żydkowie odpowiadają im: My Żydzi mamy swego

Mesjasza, a wy co? my służymy jedyjnemu Bogu, a wy koniu? Nasz rabin jest naszym tłumaczem przed Bogiem, a wy kogo macie? Nie usuwają mu się z drogi, nie zdejmują czapek, nie mówią mu „dobry wieczór”. Pijani są, wracają z wesela i śpiewają w rozległą noc:

Pójdź oblubieńcze
Naprzeciw oblubienicy!

Nazajutrz wysłano z zamku jeźdźców wysłedzić, kto są ci zuchwali Żydzi, co jechali w nocy i skąd. Jeźdźcy znaleźli przytem trupa jakiegoś wieśniaka w poblizkiej pustej karczynie.

Pora była przed Paschą.

Wysłano pachołków wywiadywać się, ktr jeździł w ową noc po drodze, aż nareszcie wysłedzono ich, okuto w kajdany i wtrącono do lochu więziennego w zamku.

Byli to czterej najpowaźniejsi obywatele miasta.

* * *

Cała gmina zgromadzona w synagodze. Świece, jak w Sądny Dzień.

Z galerji modlących się kobiet słyhać płac rozdzierający kilku kobiet, wiedzą wszyscy, że to żony i matki więźniów torturowanych. Stary rabin w śmiertelnej koszuli i w tafesie stoi przed arką świętą i czyta psalm: „Czemu burzą się ludy, a narody dumają próżno“...

Całe zgromadzenie w koszulach śmiertelnych i tafesach wtóruje rabinowi głosem drżącym:

„Czemu burzą się ludy, a narody dumają próżno“.

Cisza panuje w małej bóżnicy. Czuć, jakby pochód dusz męczenników z wiarę wszystkich pokoleń unoszących się w powietrzu. Odmawiają tu psalmy za więźniów.

Tam w lochu zamkowym podaje się ich najokrutniejszym torturom, chcąc ich zmusić przyznać się do mordu rytualnego. Modli się więc gmina, by Bóg pokrzepił ducha tych nieszczęśliwców, by wytrzymali wszystkie męki i nie znieważyli imienia Jego świętego. Albowiem wielka jest pokusa. Ogłoszono bowiem przy ogłosie bębnow, iż ten, kto się przyzna do zbrodni i odstąpi od wiary ojców, nietylko będzie zwolniony od

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Sytuacja Żydów w Rosji Sowieckiej.

Co powiedział wiceprzewodniczący republik sowieckich p. Brajninowi o prześladowaniu sjonizmu i języka hebrajskiego.

Z Berlina donoszą:

Znany literat hebrajski Ruben Brajnin, który w tych dniach wrócił z Rosji gdzie badał wszechstronnie sprawę żydowską, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim co następuje:

Przyjechałem do Rosji dnia 12-go maja i już 21-go maja odbyłem dłuższą konferencję z wiceprezydentem związku republik sowieckich, Smidowiczem.

Smidowicz jest również komisarzem ludowym dla rolnictwa i przewodniczącym wydziału dla spraw kolonizacji żydowskiej.

Przy powitaniu się ze Smidowiczem powiedziałem mu: — Będę z panem zupełnie otwarcie mówił o wszystkim. — Ja również proszę o to — odpowiedział Smidowicz. — Czy wie pan — mówiłem dalej — że cały świat jest przeciwko wam. Nikt nie ma do was zaufania „Joint” był pierwszy, który wskazał na możliwość pertraktowania z wami. Czym się to tłumaczy że tak bezlitośnie odnosicie się do sjonistów i zajmujecie wprost niesłychane stanowisko wobec języka hebrajskiego? Czy język hebrajski i ruch sjonistyczny są zabronione w Rosji?

Na to Smidowicz odpowiedział, że język hebrajski i ruch sjonistyczny

nie są zabronione w Rosji. Ma on jednak dokumenty w ręku, że sjonisci w Rosji są w kontakcie z mienszewikami. Na to Brajnin odrzekł mu, że już od 50 lat jest sjonistą i może zapewnić go iż jedynym dążeniem sjonistów jest rozwiązanie sprawy żydowskiej w Palestynie. Co się zaś tyczy dokumentów, o których mówił Smidowicz, to Brajnin wyraził swoje przekonanie, że są one sfalszowane.

W dalszych swych wynurzeniach oświadczył Brajnin, że odniósł wrażenie, iż prześladowania sjonistów są wynikiem walki „Jewsekcji” o wpływy na rząd sowiecki. Brajnin jest przekonany, że gdyby pewnego dnia Żydzi w Rosji pozbyli się jarzma „sekcji żydowskiej” ruch sjonistyczny natychmiast odzyskałby dominujące stanowisko w żydostwie rosyjskim. Obawiają się tego komuniści żydowscy i łączą się raczej z ortodoksami, którym pozwalają utrzymywać swoje „jeszyby” i bóżnice.

Co się zaś tyczy prześladowania języka hebrajskiego, to Smidowicz po dłuższej replice zrzucił całą odpowiedzialność na władze prowincjonalne, które postępują na własną rękę, nie stosując się do wskazówek władz centralnych.

Prof. Erban o sytuacji Żydów w Rumunji.

NOWY JORK 30-go sierpnia (tel. wł.) Bawi tu wycieczka 28 studentów z Rumunji. Między uczestnikami wycieczki są również Żydzi. Studenci żydowscy byli witani również przez przedstawicieli zrzeszenia Żydów rumuńskich w Ameryce. Kierownik wycieczki prof. Erban z Jass oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie studentów żydowskich w Rumunji, pozostawia wiele do życzenia, jednak jest nadzieja, na poprawę. Prof. Erban jest zdania, że obecny stosunek do Żydów w Rumunji jest wynikiem czasów wojennych.

W końcu prof. Erban oświadczył, że nie jest wskazane, aby z zagranicy asilowano wywrzeć nacisk na rząd rumuński w sprawie żydowskiej.

Kto zacz p. Szrojt?

WASZYNGTON, 30. 8. (Tel. wł.) Przybył tu p. p. Juljusz Szrojt, który występuje w charakterze przedstawiciela rządu polskiego i stara się o nawiązanie stosunków z artystami i literatami amerykańskimi.

Szrojt jest Żydem. Wygłosił on w różnych miastach Ameryki referaty, w których mówił o stosunku rządu polskiego do mniejszości narodowych.

W rozmowie z przedstawicielami prasy żydowskiej w Ameryce Szrojt oświadczył, że stosunki rządu polskiego do ludności żydowskiej są obecnie jak najlepsze.

Bialik w Paryżu.

PARYŻ, 30. 8. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem dra Eisenstadta odbył się tu uroczysty bankiet ku czci Ch. N. Bialika. Na bankiecie był również obecny słynny poeta hebrajski Szejnur. Wygłoszono szereg toastów.

Bialik odpowiedział dłuższą mową w której wyraził nadzieję, że Żydzi Europy wschodniej, jak również i innych krajów, postarają się wywarć o wpływ na życie żydowskie we Francji.

Mowa Bialika została przyjęta gorącymi oklaskami.

Pięćsetlecie grodu Hamletowego.

KOPENHAGA, w sierpniu.

Miasteczko Helsingör, położone na najwęższym miejscu Sundu, zawdzięcza swą sławę wspomnieniom o nieszczęsnym królewiczu duńskim, którego los przedstawił w najgłośniejszym ze swych dramatów Szekspir. Na tem to obecnie miasteczku koncentruje się zainteresowanie całego kraju: Świąci ono bowiem w tych dniach pięćsetlecie swego istnienia i aranżuje na to konto szereg obchodów, na które zjeżdżają się turyści ze wszystkich stron świata. Właściwie mogłoby to miasto święcić już 700-lecie swego istnienia, bo historia wie już o istnieniu małej rybackiej osady Helsingör już we wieku XII, podniesionej dopiero w roku 1425 przez króla Eryka do godności miasta portowego. Jest to bowiem port nie pozbawiony ważności strategicznej. We dle starego podania zarzucił tu statek, na którym jechał Szekspir, koficę na kilka dni, i tu właśnie zrodził się poraż pierwszy w umyśle Szekspira plan „Hamleta”. Miasto samo przeżyło już bardzo dlań niebezpiecznie chwile; nieraz było już ono burzone nielitościwie przez miasta hanzeatyckie, upatrujące w niem niebezpiecznego konkurenta.

Podczas wojen szwedzkich zburzył je Karol XII 4 sierpnia 1700 r., a już i przedtem zburzyli je raz Szwedzi w r. 1658. Obecnie jest Helsingör „zaspanem” nieco miasteczkiem portowym, posiadającym gotycyki ratusz, łazienki kąpielowe i około 20.000 mieszkańców. Cała jego wielkość spoczywa już w krainie wspomnień...

Stary, owiany tajemniczymi legendami, zamek Kronberg stoi jeszcze niewzruszony. Pokazuje się tu turystom stare kazamaty więzienne, kryjące w sobie wiele smutku i melancholiji.

Wszystkie komnaty starego zamku roją się od tragicznych dla historii Danji wspomnień... Pełno piwnic i mrocznych kuzganków.

W tym to właśnie starym zamku królewskim odbędzie się znaczna część owych uroczystości jubileuszowych. Odegrane będą sztuki Szekspira, dla których zamek będzie najlepszym tłem.

Przez stare uliczki Helsingöru przeciągają uroczyste procesje w starzych kostjumach rycerzy i dam dworskich, mnichów i pospólstwa.

Wstaje znowu do życia zamierzchała, strupiała przeszłość.

S. T.

Pracownia sukien „PANI”

pod fachowym i artystycznym kierunkiem

St. Szymanko i E. Hellerowej ul. 6-go Sierpnia 28

TELEFON 21-45.

Przyjmuje zamówienia na suknie z własnych i powierzonych materiałów. CENY UMIARKOWANE. Dla pań pracujących ustępstwo.

Min. Zaleski o Rosji

PARYŻ 30.8 „Matin” zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. Na zapytanie o przebieg rokowań polsko-rosyjskich minister oświadczył, iż Polska gotowa jest zawrzeć z Rosją układ oparty na zasadzie powszechności, obejmującej wszystkie państwa wschodnie. Polska dąży do Locarno, nie zaś do Rapallo, które doprowadziłoby do związku pomiędzy dwoma państwami opartego na kluzulach sprzecznych ze statutem Ligii Narodów.

Dymisja wojewody Bnińskiego.

W sferach zbliżonych do rządu twierdzą, iż dymisja wojewody poznańskiego, p. Bnińskiego nastąpić

ma nie wcześniej, niż po zakończeniu przez wojewodę urlopu. Uchodzi jednak za przesądzoną.

Propagandowy statek sowiecki.

MOSKWA, 30.8 (Tel. wł.) — Sowiecki statek linjowy „Marst”, rozpocznie we wrześniu b. r. wielką podróż zagraniczną. Statek sowiecki zwiedzi porty francuskie, włoskie,

greckie i tureckie. Na statku znajdować się będzie zastępca naczelnika sowieckich sił morskich Kuźmin, oraz reprezentanci rewolucyjnej rady wojennej i komisariatu ludowego.

odpowiedzialności, lecz nadto zostanie poborczą wszystkich danin pobieranych od Żydów, otrzyma dzierżawę wszystkich szynków należących do zamku oraz zostanie sędzią nad Żydami.

Ci zaś, którzy się nie przyznają, będą rozczwartowani, a ciała ich będą pogrzebane na cmentarzu.

I zdaje się, że tu, w bóżnicy, słyhać jęki i krzyki umęczonych, które, zmieszane z modłami obecnych, unoszą się ku tronowi Najwyższemu.

Jednak pewna jest gmina wiernych swoich męczenników świętych, pewna, że się oprą pokusie, nie zdradzą i znieważą imienia Bożego dla marności tego świata. Błyski dumy spozierają z oczu splakanych matek i żon więźniów torturowanych, a wszystkie kobiety patrzają na żony i matki ich ze czcią i zazdrością.

Jednego tylko z nich gmina nie jest pewna — woźnicy. To prestatk z ulicy, nieraz już znieważył sobotę publicznie, przepuszczał modlitwy, spaceruje w sobotę z koniem po ulicy, jada bez umywania rąk, a modlitewnika nie bierze do rąk. Rabin już niejednokrotnie go strofował, chciał

go nawet za karę wsadzić do kuni w przedsiönku synagogi, nie uczynił jednak tego, albowiem ten groził mu przechyleniem się.

W kącie galerji kobiecej w synagodze stoi obecnie jego matka w chustce naciągniętej na głowę, wstydząc się spojrzeć kobietom w oczy. Wszystkie patrzają na nią z litością i gniewem:

„Takiego wychowała syna!”
Chodzą bowiem wieści po mieście, że woźnica skłonny jest do przyznania się. Sąsiadki odsunęły się od niej, a ona stoi w chustce naciągniętej na twarz. Psalmów nie czyta — nie umie; modlitewnika nie ma w ręce, lecz usta szepczą żarliwą modlitwę: „Ojcze w niebiesiach, wspomogaj go, Ojcze niebieski, wspomogaj go”.

Łzy płynące z jej oczu wsiąkają w chustkę. Nikt nie słyszy jej błażań, bo wszystkie stronią od niej, odnoszą się z litością i gniewem:

„Takiego wychowała syna, takie go syna wychowała”.

Znowu gmina zgromadzona w synagodze. Psalmów się dzisiaj nie czy

ta. Rozsiedli się wszyscy po ziemi, pulpity i stoły przewrócone, świece w lichtarzach stoją na podłodze. Rabin bez obuwia na nogach czyta Treny, a gmina wtóruje mu. Odprawiają żałobę po świętych męczennikach. Na Rynku wybudowano szafot i w tej chwili odbywa się stracenie ich.

Cztery wielkie świece palą się w skrzyni pełnej piasku, stojącej na ziemi, naokoło siedzą w żałobie rodziny umęczonych wtórując Treny. W kącie pod drzwi stoi pięta świeca — niezapalona, obok matka woźnicy, odosobniona; jeszcze niewia domo, czy syn jej nie uległ pokusie i należy do pocztu świętych. Wszyscy pozierają na nią z litością i gniewem:

„Takiego wychowała syna, takie go syna wychowała”!

W tem słyhać tętent jeźdźca na ulicy, zbliża się do bóżnicy, zrzuci coś podedrzwia, puka we wrota — raz, dwa, trzy, cztery... pięć razy za pukano.

Zasłyszawszy piąte zapukanie, pędem rozwarła matka woźnicy wrota i wybiegła z bóżnicy.

Pod wrotami leżało pięć odciętych głów.

Rychło odszukała głowę syna, wzięła w dłonie i weszła do bóżnicy podniósłszy wysoko nad głowę, jakby chciała pokazać całemu zgromadzeniu. Dumne spojrzenie strzelało z jej oczu, zsunęła chustkę z głowy i spoglądała dumnie wszystkim w oczy. Obecni otoczyli ją kołem, gdy w tem, ona, objawszy głowę syna ramieniem w samym środku bóżnicy zaczęła tańczyć.

Lekko i cicho poruszały się jej nogi, tańcząc z głową syna aż przed arkę świętą. Słowa nie przemówiła wargi nie poruszały się, wodziła tylko okiem, po zgromadzonych z nie wysłowioną dumą.

Wszyscy jakby oczarowani, pa trzeli na nią z zazdrością i szacunkiem.

„Matka tańczy ze swym synem, matka raduje się swym synem”.

Następnie odłożyła głowę syna do głów 4ch męczenników, zapaliła własnoręcznie świecę za duszę swego syna, postawiła w skrzyni, gdzie paliły się już cztery świece.

Tłum. M. Szpira.

Wiadomości sportowe.

Przyszła Olimpiada w Amsterdamie.

Do przyszłej Olimpiady, która jak wiadomo odbędzie się w Amsterdamie, wszelkie związki sportowe intensywnie się przygotowują. Należy dzięki temu oczekiwać wielu niespodzianek, jak to nowych rekordów i nowych mistrzów. Walka będzie zażarta w całym tego słowa znaczeniu.

Program przyszłej Olimpiady amsterdamskiej, został już ogłoszony i przesłany do komitetów olimpijskich wszystkich państw. Według tego programu w ciągu 16 dni mają być rozegrane wszystkie konkurencje sportowe. O ile jednak cały szereg gałęzi sportowych pogodzi się chętnie, na tak krótki okres czasu dla swych rozgrywek, to jednak jedna piłka nożna bądźże stanowiła pod tym względem wyjątek. Głównym zaś powodem tego jest ta okoliczność, iż przewodniczący państwowych związków piłkarskich nie są sami jeszcze zgodni co do tej sprawy. Spór cały toczy się głównie około kwestji, czy turniej piłkarski winien być częścią składową igrzysk olimpijskich, czy też odbyć się powinien zupełnie oddzielnie. Różnica zdań, która dała się zauważyć wśród przewodniczących poszczególnych związków państwowych daje przedsmak długiej debaty, a nie jest wykluczone, że zakończy się znów zatargami o podłożu bardzo poważnym.

Spór ten toczy się oprócz tego o ustalenie terminu, a mianowicie, czy turniej piłkarski odbyć się winien jako część składowa, całych igrzysk w czerwcu, jak same igrzyska, czy też winien być urządzony w maju, jako samoistna całość do siebie.

W kwestji tej holenderski komitet olimpijski broni stanowiska, że turniej footballowy winien odbyć się w czerwcu jako jeden z punktów programu olimpijskiego podczas gdy federacja międzynarodowa (F. I. F. A.) uważa, że dla rozegrania turnieju piłkarskiego tylko miesiąc maj może wchodzić w rachubę.

Przeciwnicy odbycia się turnieju footballowego w czerwcu, podkreślają, w pierwszym rzędzie, że upały, które panują już w tym miesiącu, w wysokim stopniu utrudnią racjonalny przebieg rozgrywek turniejowych, jakoteż wyłonienie prawdziwego mistrza świata.

Dalej jako argument rzeczywistości istotny, przeciwnicy czerwca podnoszą tę okoliczność, iż w miesiącu tym następuje już okres wielkiego wyczerpania piłkarza. Nie ulega kwestji, że argumenty te są bardzo słuszne, gdyż wiadome jest wszystkim, że w przeważnej ilości wypadków drużyny piłkarskie znajdują się w lepszej formie w maju niż w czerwcu. Wyjątek jedynie przedstawiałyby drużyny amerykańskie, które przyzwyczajone do silnych upałów w kraju, miałyby największe szanse do zdobycia tytułu mistrza świata w footballu. Jednak po paryskiej niespodziance, jaką było wybiecie się na pierwsze miejsce egzotycznych urugwajczyków, poszczególne państwa europejskie, a głównie Węgry i Hiszpania mają wielkie nadzieje co do olimpiady amsterdamskiej.

Dzisiaj trudno jeszcze przewidzieć jak wypadnie, decyzja, mającego decydujący głos w tej sprawie, międzynarodowego komitetu olimpijskiego, aczkolwiek zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zdanie jego zadecyduje, że olimpiada piłkarska odbędzie się w drugiej połowie miesiąca maja.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Jak się dowiadujemy, w połowie września mają odbyć się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużyn żydowskich w Polsce. W zawodach tych udział wezmą sekcje lekkoatletyczne krakowskiej Jutrzenki, warszawskiej Makabi i inn. Równocześnie odbędą się zawody o piłkarskie mistrzostwo żydowskich drużyn.

Turyści — Pogoń 3:2 (2:0).

Rewanżowe spotkanie rozegrane w niedzielę na boisku przy ul. Wodnej, zakończyło się wynikiem nadspodziewanym.

Niedawno jeszcze mistrzowska drużyna okręgu łódzkiego, klub Turyści, pokonała w Poznaniu wysoko cyfrowo swego niedzielnego gościa. Sukces osiągnięty wtedy w stosunku bramek 8 do 0, posiadał wszelkie dane by przypuszczać że poznańczycy wyjadą z Łodzi z bagażem bramek przynajmniej dwucyfrowym. Stało się jednak coś wręcz przeciwnego. Rezultat końcowy przyniósł zwycięstwo Tarystom lecz zaledwie z jedną bramką różnicy. Wogóle niewiele brakowało by goście poznańscy nie wyjechali z Łodzi z uzyskanym wynikiem remisowym, a na wet ze zwycięstwem. Absolutnie nie panowanie piłki pod bramką, niecelność strzałów stanęło to wszystko. Pogoni na drodze do zdobycia zwycięstwa. W pola natomiast byli lepsi od drużyny miejscowej, która w dniu tym grała poniżej swej formy. Przypisać to jednak należy wystawieniu kilku graczy rezerwowych, którzy tym samym osłabili zespół naszego mistrza. Poza to bardzo słaba była dnia tego pomoc, a specjalnie dało się to zauważyć u Wieliszka.

Sądzić jednak należy że było to oszczędzanie sił przed meczem który odbędzie się w przyszłą niedzielę o mistrzostwo Polski między Ruchem a Tarystami. Omawiane spotkanie ze względu na przeciwnika jak również na tabelę mistrzostwa Polski, musi zastąpić mistrza naszego wyprzedzającego i przygotowanego do tak ważnego spotkania.

Z kilku minutowym opóźnieniem wbiega na boisko jedenastka poznańska. Chwilę potem witani oklaskami zjawiają się Turyści. W składzie ich widzimy Lassa, Błaszczyńskiego i Tadeasiewicza. Kabik Aleksander grał na obronie miast Mareczewskiego. A więc skład Tarystów przedstawiał się następująco: Bramka Lass. Obrona Kabik Al., Kahl. Pomoc: Kahan Wieliszek, Hinc. Napad Michalski II, Błaszczyński, Tadeasiewicz, Kabik St., i Hermans.

W pierwszych dziesięciu minutach doje się zauważyć, gra chaotyczna ze strony miejscowych, to też więcej piłek są poznańczycy. Po dziesięciu jednak minutach w szeregach fioletowych awidocznieją się coraz bardziej planowe akcje, które niebezpiecznie zagrażają bramce przeciwnika.

W 11 minucie podciąga piłką pod bramkę Hermans, lecz strzał jego przechodzi tuż nad poprzeczką w aut.

Turyści — Ruch.

Według kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo Polski na nadchodzącą niedzielę przypada spotkanie mistrza Łodzi klubu Turyści z mistrzem okręgu Górnośląskiego Ruchem. Pierwsze spotkanie powyższych drużyn, jak wiadomo, zakończyło się zwycięstwem łodzian w stosunku 2:0. Jak się obecnie dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę odbędzie się spotkanie Górny Śląsk — Śląsk środkowy. Gracze Ruchu biorą udział w reprezentacji Górny Śląskiej, wobec czego Ruch zwrócił się do P. Z. P. N.-u z prośbą o przesunięcie terminu zawodów. Spodziewać się jednak należy, że najwyższa magistratura piłkarska nie przychyli się do prośby mistrza okręgu śląskiego.

Ł. K. S. w Warszawie.

Drużyna Ł. K. S.-u gościć będzie w niedzielę w stolicy, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z tamtejszą Warszawianką, która już powróciła ze swego tournée w krajach Bałkańskich.

Chwilę potem bardzo emocjonujący moment pod bramką gości. Ołóż silny strzał Błaszczyńskiego odbija się o słupek i piłka wraca z powrotem na boisko. Nadbiega Tadeasiewicz lecz strzał jego odbija się o nogi prawego obrońcy, wreszcie piłkę dostaje Kabik St. i silnym strzałem w prawy róg zdobywa pierwszego gola.

Poznańczycy usilnie dążą do wyrównania, lecz nawet kilkakrotnie wywalzone dogodnie pozycje do zdobycia bramki, marnują strzelając niecelnie.

W 38 minucie lewe skrzydło gości podciąga ładnie pod bramkę, lecz strzał ich likwiduje Lass.

W 42 minucie bardzo ładnie Hermans wysawa piłkę nicobstawionemu Kabikowi St. który mimo interwencji bramkarza, umieszcza piłkę w siatce powiększając rezultat do 2:0.

Rezultat ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra staje się mniej ciekawa, gdyż poznańczykom udaje się narzucić Tarystom, swój system gry to jest podawanie górą. Z tego powodu planowe akcje miejscowych są coraz rzadsze i gra staje się mało ciekawa.

W 15 minucie w zamieszaniu pod bramkowym Tadeasiewicz głową paruje piłkę na bramkę, a źle ustawiony bramkarz gości przepuszcza i Turyści prowadzą 3 do 0.

W 25 minucie udaje się poznańczykom zdobyć rzut karny za rękę Kabika Al. Egzekutor prawy obrońca nie speszony skakaniem Lassa umieszcza piłkę w siatce.

W 30 minucie sędzia pan Ractig asawa z boiska Kahla i półpr napastnika gości. Parę minut później za niesportowe zachowanie się na boisku wraca do szatni prawy pomocnik poznańczyków.

Od tej pory grają biało-czerwoni w dziewiątkę, a Turyści w dziesiątkę.

Pomimo tak osłabionego składu udaje się Pogoni zdobyć przez lewego skrzydłowego drugi punkt dla swych barw.

Pomimo silnej przewagi Tarystów, którzy chcą wywalczyć większy rezultat nie udaje się im to jednak i przy stanie bramek 3 do 2 dla miejscowych sędzia odgwiżdżając zawody.

W drużynie miejscowych stali na wysokości zadania Kabik St., Kahan, Hermans, Michalski II i Kabik Al.

Z drużyny gości wyróżnił się bramkarz, prawy obrońca i środek pomocy. Zawody powyższe sędziował pan Ractig słabo, będąc zbyt drobiazgowym i przecozając kilka fauli.

Publiczności około dwa tysiące.
S.

Zwycięstwa łodzian na tenisowych mistrzostwach

LWÓW. Na rozgrywającym się tutaj turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski, łodzianie osiągnęli cały szereg najlepszych wyników. Mistrzostwo Polski w singlu pań zdobyła Viera Richter (Łódź), bijąc Dubieńską 6:4 6:2. Gra podwójna panów: b-cia Stolarow (Łódź) biją parę Niżewicz-Steinert 6:4 10:8 3:6 6:4 zdobywając temsamem mistrzostwo Polski. Gra podwójna pań: Richterówna—Poradowska biją parę Dubieńska—Krutkiewska 6:2 3:6 6:4. Gra finałowa o mistrzostwo Polski w singlu panów odbędzie się jutro przyczem do walki staną Stolarow (Łódź) i Czetwertyński (Warszawa).

Marczewski kontuzjowany.

Artur Marczewski obrońca klubu Turyści został na zawodach z Vivo zeszłej niedzieli kontuzjowany, tak, iż udział jego w zawodach o mistrzostwo Polski w nadchodzącą niedzielę jest wątpliwy.

Międzynarodowe zawody „S. G. S. „Hasmonea“.

W sobotę i w niedzielę odbyły się na boisku W. K. S. zawody urządzone staraniem Z. S. G. S. „Hasmonea“. W zawodach brały udział lekkoatlety S. S. Union i Hasmonei, wobec czego powyższe zawody zamieniły się na mecz lekkoatletyczny Unionu z Hasmoneą.

Na powyższych zawodach zostały pobite dwa rekordy łódzkie.

Małkes z Hasmonei uzyskał czas na 200 metrów 25,4 sek. poprawiając rekord zeszłoroczny o 0,2 sek. Union uzyskał w sztafecie szwedzkiej czas 2 m. 12,2 sek.

Wyniki I dnia zawodów są następujące:

I przedbieg na 100 metrów

1) Małkes (H) 12 sek. 2) Sztibbe (Union).

II przedbieg na 100 metrów

1) Gincberg (H) 12,4 sek. 2) Zajdel (Union).

III przedbieg na 100 metrów.

1) Rubinsztajn (H) 12,2, 2) Fuks (H).

Rzut dyskiem

1) Sztibbe (U) 31,5 2) Zajdel (U) 23,58, 3) Rubinsztajn (H) 23,18.

Bieg na 800 metrów

1) Ulman 2,15,2 2) Beker (U) 2,15,4 3) Szejnwald (H) metr za drugim

Bieg na 200 metrów

1) Małkes (H) 25,4 (rekord okręgu łódzkiego) 2) Sztibbe (U) 3) Gincberg (H).

Skok wzwyż

1) Danilewski (U) 1,49 i pół cm. 2) Małkes (H) 1,38, 3) Beker (U) 1,38 cm.

Bieg na 400 metrów

1) Seidel (U) 58,2 2) Ulman (U) 2 metry za pierwszym 3) Małkes (H) metr za drugim.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

I międzybieg na 100 metrów

1) Małkes (H) 11,6 2) Rubinsztajn (H)

II międzybieg na 100 metrów

1) Passirman (H) 12,8 2) Samet (H).

Skok w dal

1) Endert (U) 6,14 2) Elsner (U) 5,45 3) Fuks (Fuks (H) 5,88 4) Samet (H) 5,24.

Finał na 100 metrów

1) Małkes (H) 12 sek. 2) Rubinsztajn (H) 3) Samet (H). Do finału doszli tylko zawodnicy „Hasmonei“.

Bieg na 1500 metrów

1) Ulman (U) 4 m. 49 sek. 2) Beker (U) 3) Szejnwald (H).

Rzut kulą

1) Sztibbe (U) 9 m. 2) Zajdel (U) 8,63 3) Jakobzon (H) 8,21.

Sztafeta 4X100

1) „Union“ w czasie 48,7 2) „Hasmonea“ o pół metra. „Hasmonea“ wystąpiła bez Gincberga który naderwał sobie ścięgno.

Sztafeta szwedzka (100X200X400)

1) Union w czasie 2,12,2 sek. (rekord okręgu) 2) Hasmonea 3 metry w tyle.

Na zawodach byli obecni następujący sędziowie L. O. L. A.: Kordasz (prezes L. O. L. A.) Bajer, Sztark, Robakowski i Loba.

Jack Greenstock w drodze do Łodzi.

Mający przybyć do Polski Jack Greenstock otrzymał dla siebie i swych kolegów prawo wjazdu do Polski, tak, iż w końcu przyszłego tygodnia można się spodziewać Greenstocka oraz murzynów Kid Harrisa i Toma Minto.

Wschód słońca 4 m. 44	<p>Sierpień</p> <p style="font-size: 2em;">31</p> <p>Wtorek 21 Elul</p>	Zachód słońca 18 m. 28
--------------------------	--	---------------------------



Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu kuracyjnego i objął urządzenie dyrektor drukarni państwowej, p. Henryk Jeleniowski.

Jutro — posiedzenie zarządu gminy żydowskiej

Po dłuższej przerwie odbędzie się w dniu jutrzejszym posiedzenie zarządu gminy żydowskiej w naszym mieście. Na porządku dziennym są niektóre sprawy bieżące, m. in. sprawa podziału 50 funtów, które gmina otrzymała od Żyd. komitetu ratunkowego w Londynie.

Komisja przy zarządzie gminy są nadal nieczynne. Pracuje tylko komisja taksacyjna, która odbywa często posiedzenia celem wymierzenia opłaty etatowej na rzecz gminy Żyd.

Nowy ławnik wydziału gospodarczego.

Jak się dowiadujemy, na miejsce p. Bednarczyka wydelegowany został z ramienia NPR. nowy ławnik p. Andrzej Kazimierzczak, kierownik polskiego związku zawodowego „Praca”.

Kanalizacja w Alejach Kościuszki.

Po ukończeniu robót kanalizacyjnych na ul. Zielonej, rozpocznie się obecnie kopanie kanałów w Al. Kościuszki.

Ruch kołowy na ul. Zielonej przywrócony zostanie za parę dni.

O świadectwa rodzinne przy podatku dochodowym.

Jak wiadomo, przedstawiający zaświadczenia o utrzymaniu rodziny posiada niższe przy płaceniu podatku dochodowego.

Tymczasem władze skarbowe do magają się przedstawienia zaświadczenia potwierdzonego przez komisarijaty policji i płatnik musi stracić na różne podania 4.50 zł., oraz dużo czasu, by zaświadczenie takie otrzymać.

Ponieważ dla członków komisji szacunkowej nie trudniej byłoby sprawdzić zaświadczenie gospodarza domu, niż ustalanie dochodów płatnika, organizacje kupieckie zamierzają poczynić starania, by w tych wypadkach wystarczyło zaświadczenie gospodarza domu, względnie wyciąg z księgi meldunkowej.

Strajk pończoszników trwa.

W dniu wczorajszym w lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu pończoszniczego.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który w dłuższym sprawozdaniu oświadczył, że część przemysłowców zgodziłaby się na żądania robotników, lecz pozostali krepują ich.

Po dyskusji nad tą sprawą postanowiono w dalszym ciągu utrzymać strajk aż do całkowitego uzyskania realizacji swych żądań.

Nadeszły dodatkowe fundusze dla pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym zarząd funduszu bezrobotnych powiadomiony został o przekazaniu na cel dodatkowych wypłat dla bezrobotnych pracowników umysłowych w sierpniu—kwoty 61 tys. zł. Z sumy tej przypadnie 60 tys. dla P. U. P. Łódź i 1 tysiąc dla Piotrkowa, przyczem wypłaty odbędą się bez jakichkolwiek ograniczeń. Jednocześnie w związku z tym preliminowano dla pracowników umysłowych na wrzesień narazie 225 tys. zł., suma ta jednak ma być powiększona. Przewidziane jest również rozszerzenie przez min.

pracy zakresu osób mających prawo do korzystania z akcji ustawowej. Obecnie bowiem z zasiłków ustawowych korzystają jedynie ci pracownicy, którzy utracili pracę przed 24 lutego r. b., a więc w Łodzi — minimalny zaledwie odsetek ogólnej liczby bezrobotnych pracowników umysłowych. Jednocześnie jednak ma być wprowadzona obustronna kontrola przy dokonywaniu wypłat z akcji doraźnej. Wypłaty dodatkowe z otrzymanej w dniu wczorajszym kwoty 61 tys. zł. rozpoczyna się w końcu b. tygodnia.

Łódź nie ma epidemii szkarlatyny.

Wczoraj w sali posiedzeń wydziału zdrowotności publicznej odbyło się posiedzenie delegacji tego wydziału. Między szeregiem spraw omawiano również kwestję akcji zaradczej w związku z możliwością zawleczenia szkarlatyny do Łodzi. Narazie, na szczęście epidemii tej w Łodzi nie ma. Wypadki zachorowań są sporadyczne, a liczba ich jest o połowę mniejsza niż w roku ubiegłym. Akcja wydziału zdrowotności pójdzie w kierunku przygotowań na wy-

padek ewentualnego zawleczenia do Łodzi tej epidemii, która narazie miasto nasze ominęła. W tym wypadku podjęte zostaną specjalne szczepienia ochronne, budowa baraków czy nawet specjalnego szpitala dla dzieci chorych. Aczkolwiek narazie przyczyn do poważniejszych obaw nie ma — wnioski delegacji będą przedmiotem obrad magistratu, który poweźmie ostateczne decyzje w sprawie tej akcji.

Rejestracja rocznika 1908.

W dniu wczorajszym na murach m. Łódź zostało rozlepione poniższe obwieszczenie w sprawie rejestracji mężczyzn urodzonych w 1908 roku.

Obwieszczenie o rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1908.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. № 61/24) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy (Dz. U. Nr. 37/25) wzywam wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1908 obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych na terenie m. Łódź, do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8 rano do 15 ej (3 po poł.) w soboty od 8 rano do 13.30 (1.30 po poł.) w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10, w następującym porządku:

Dnia 16 września 1926 r. o nazwiskach na litery początkowe A, Ba do Be włącznie.

Dnia 17 — B do końca, C, C. 18 — D. E. Fa do Fe włącznie. 20 — F do końca, Ga do Ge włącznie. dn. 21 — Gi do Go włącznie. 22 — G do końca, Ha do He włącznie. 23 — H do końca, I, J. 24 — Ka do Ke włącznie. 25 — Kę do Ko włącznie. 27 — K do końca. 28 — L, Ł. 29 — M. 30 — N, O.; dn. 2 października — P., 4 — R., 5 — S, Ś., 6 — Sch, Sz. 7 — T. U. 8 — V, Wa do We włącznie. 9 — W do końca. 11 — Z. 12 — Ż. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty z fotografią lub dokument, stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia. Ponadto winien przynieść z sobą świadectwo szkolne, zaś rzemieślnicy — prócz tego — świadec-

two cechowe (majstrowskie, czeladnicze względnie uczniowskie).

Uwaga: Ci ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowody osobiste, wydane w komisariacie rzadu na m. Łódź lub przez starostwa, nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji winne zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łódź, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej. Po posiadacze kart pobytu, o ile nie mają paszportu zagranicznego państwa obcego, podlegają rejestracji wojskowej.

Obywatele polscy, przebywający po za granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody, również pisemnie. W wypadku takim należy podać: 1) imiona i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców oraz nazwisko panięskie matki, 4) czy żyją ojciec i matka, 5) zowód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania i gdzie zapisany do ksiąg ludności, 7) miejsce pobytu (do kładny adres), 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód—zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) stan cywilny rodzinny, 13) ukarania sądowe, 14) wa dy fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Łódzki wyrób kakao Van Houten.

Domorośli holendrzy w areszcie.

Onegdaj warszawski przedstawiciel firmy holenderskiej Van Houten zawiadomił policję tamtejszą, iż w wielu sklepach warszawskich pojawiło się kakao w opakowaniu z fałszywą, etykietą firmy Van Houten.

Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, iż fałszowane kakao sprowadzane było z Łodzi. Po długich poszukiwaniach delegowano do Łodzi wywiadowca warszawskiego urzędu śledczego odnalazł 883 puszki fałszowanego kakao u kupców łódzkich, Rubina Kalmana i Eljasza Cyncynata.

Ustalono zarazem, iż dostarczaniem fałszyfikatów zajmowali się zamieszkałi w Łodzi Mosek Munk i Ide Blum, w czasie badania oświadczyli oni, iż kakao sprowadzili z Gdańska.

Naogół w sklepach warszawskich skonfiskowano jeszcze 353 puszek fałszowanego kakao Van Houten.

W sprawie powyższej władze prowadzą energiczne dochodzenia, które niewątpliwie rozjaśnią tą aferę i doprowadzą do wykrycia właściwych fałszerzy.

„REDUTA“

„Młyn w Sans-Souci“

„Reduta“ zamknięta przed kilkoma tygodniami, po gruntownym remoncie otworzyła ponownie swe podwoje, a ze względu na elegancki lokal, jak i na dobór zapowiadzanego repertuaru, stanie w szeregu najbardziej lubianych przybytków Dziesiątej Muzy.

Dzięki luksusowemu urządzeniu, odpowiadającemu najwybredniejszym wymaganiom estetyki, poczucia artystycznego i wygody z wszelką pewnością stanie się „Reduta“ ogniskiem, skupiającym w swych murach najszerze sfery naszego miasta. Na program otwarcia dyrekcja przygotowała wspólnie z film europejskiej produkcji „Foxy“ pod tyt. „Młyn w Sans Souci“ Są obrazy wielkie, monumentalne, przytłaczające ciężarem swego ogromu i są obrazami lekkimi, wdzięcznymi i zmiennymi, o których zapomina się również szybko, jak szybko mknie taśma na aparacie projekcyjnym. Ale jest pewien, rzadki zresztą, rodzaj filmów, przynoszących z sobą olbrzymią treść życia, zaklętą w wąskie ramy ekranu.

Takim właśnie obrazem jest „Młyn w Sans-Souci“. Daje on wszystko: wielce ciekawą treść naprzemian to rozczuła, to bawi, a ciągle potęguje zainteresowanie. Reżyser z pietyzmem prawdziwego mistrza wyczelował swoje wypieszczone arcydzieło, celując specjalnie w organizowaniu wielkich scen zbiorowych. Wykonanie pierwszorzędnego. Scenariusz sam przez się daje fabułę zajmującą, osnutą na tle sporu Fryderyka Wielkiego z młynarzem Kacprem, bogatą akcją, pełną niespodzianek i tryskającą chwilami doskonałym dowcipem. Monumentalność, potężne rekwizyty, gra artystów niemieckich (Otto Gebner, Hermi Weise, Olga Czechowa, Georg Aleksander, Jakób Tiedtke i in.) oto stawia ten obraz w rzędzie pierwszych dzieł filmowych.

Jeśli dodamy, że dekoracje stoją u szczytu sztuki i dają wspaniałą wizję piękna, zamknijemy złote ramy, które okalają to wyjątkowe dzieło.

NOWOŚCI

We wtorek dn. 31^o b. m. odbędzie się pożegnalny benefis zespola artystów scen warszawskich. Pragnąc, jak najserdeczniej pożegnać starych bywalców „Nowości“, artyści wykonają dla bionc piosenki publiczności oraz cały szereg nowych aktualnych satyrycznych szlagierów.

Bawić będą ulubieniec publiczności B. Boliński, który odśpiewa ostatnie aktualności łódzkie, Halina Zarska, śpiewaczka operowa wykona piosenki: Ja kocham cię, Griega oraz romans cygański „A więc dzisiaj rostałam się z tobą“. Niezrównany nasła dowca ptaków Manoli będzie nadal zachwycał czarującymi tremami słowko.

Program zapowiada się świetnie i imponująco.

Sprawa niemieckiego teatru w Łodzi.

W dniu dzisiejszym urząd wojewódzki przesłał podanie łódzkiego niemieckiego towarzystwa teatralnego „The lia“, zaopatrzone w przychylną opinię w sprawie koncesji na teatr niemiecki — do Warszawy.

Jednocześnie uda się w dniu dzisiejszym do Warszawy specjalna delegacja tego towarzystwa, która interwenjować będzie w min. spr. wewn. Skuteczna interwencja podjęta już została przez posłów niemieckich na sejm w min. oświaty, gdzie dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skotnicki obiecał przychylnie załatwienie sprawy koncesji dla teatru niemieckiego w Łodzi. Dzisiejsza interwencja u dyrektora departamentu bezpieczeństwa min. spr. wewn. ma na celu sprzecyzowanie szeregu szczegółów celem usunięcia mogących powstać wątpliwości. Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi w przyszły poniedziałek lub wtorek.

Strajk o płace.

Jak już donosiliśmy wybuchł strajk robotników w fabryce Warszawskiego na tle niewyrabiania przez robotników stawk.

W dniu wczorajszym w sprawie tej miała się odbyć konferencja w inspektoracie pracy, jednak właściciel fabryki nie zjawił się, a w przesłanym komunikacie donosi, że robotnicy stawki wyrabiają.

Podczas sprawdzania książeczek, przedstawiciel robotników p. Danielewicz wskazał inspektorowi pracy, że robotnicy zarabiają swe stawki, pracując jednak 12 godzin na dobę.

Wobec powyższego postanowiono zwołać w dniu dzisiejszym ponowną konferencję, celem zlikwidowania za-targu. (b)

Zbiorowa umowa z pracownikami teatralnymi.

Wczoraj rano wyjechał do Warszawy przedstawiciel prac. inst. użyt. publicznej p. Kowalski. W Warszawie odbędzie on szereg konferencji z dyr. Szyffmanem oraz z bawiącym w Warszawie właścicielem gmachu teatru miejskiego p. Celmajstrem. Przedmiotem konferencji będzie uzgodnienie spornych punktów w umowie zbiorowej pomiędzy dyrekcją teatru łódzkiego a sekcją pracowników teatralnych przy związku pracowników użyteczności publicznej. Konferencje z p. Celmajstrem dotyczyć mają warunków higienicznych i sanitarnych w gmachu teatralnym. W ten sposób załatwiona zostanie w sposób zasadniczy sprawa umowy zbiorowej z pracownikami teatru łódzkiego. (e)

Hotele wypełnione kupcami.

W związku z coraz bardziej ożywającym się sezonem zimowym, zaznaczył się od paru dni wzmorzony na pływ kupców z całego kraju i zagranicy. Znakiem ożywienia jest fakt, że większość hoteli łódzkich zapelniona jest przyjezdnymi, co można zanotować dopiero po raz pierwszy od 8-ich lat (b)

Chleb w mieście się znalazł.

Wobec uchylecia przez urząd wojewódzki cen maksymalnych na chleb, już w dniu wczorajszym nadeszły do Łodzi transporty mąki i można było dostać chleb w dowolnej ilości według podwyższonej ceny zł. 20 bochenek. (b)

Ile liczymy samobójców?

W miesiącu sierpniu targnęło się na życie 40 mężczyzn i 51 kobiet. Z liczby samobójców zaledwie niewielki proc. pozabawił się życia, ogromna zaś większość naraziła się na długie męczarnie kuracji.

Wśród samobójczych broni na pierwszym miejscu stoją wszelkiego rodzaju kwasy, więc: esencja octowa, kwas siarczany, solny i t.d. Ogółem zużyto kwasu solnego w 53 wypadkach, na 2 miejscu stoi jodyna, tej zużyto w 7 wypadkach.

Na pozostałą liczbę wypadków składają się w znacznej mierze skoki z okien. Zaznaczyć należy, iż statystyka obejmuje tylko wypadki zano-towane przez pogotowie ratunkowe, tak, iż z pod oka statystyka wymknie-ła się pewna ilość samobójstw, których pomocy udzielił lekarz prywatny. (o)

Prof.
F. R. Halpern
powrócił.

Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2-4.

SIENKIEWICZA 20.

Pan komisarz — to ja.

Jak skompromitował się urzędnik wojew. łódzkiego?

Jeszcze jeden fakt antysemityzmu „półoficjalnego”.

Pociąg Łask-Łódź, zatłoczony wagon, trzy łódzianki żydówki wcho-dzą do wagonu, gdy nagle jakiś jego-mość oburzony domaga się by opu-ściły wagon, gdyż dość ludzi już w nim siedzi, a zresztą „jestem komi-sarzem” i domagam się by te panie nie zajmowały miejsca.

Gdy siedzący obok łódzianin p. H. Wierbłowski zwrócił uwagę „komisarzowi” że każdy ma prawo jechać, gdy zapłaci za bilet, pan ten uniósł się jeszcze bardziej, dowodząc iż „ma prawo” jest komisarzem wojewódzkim i „gdybym był w mundurze, to bym wam pokazał...”

Głównym motywem pana komi-sarza było to, że wagon ten był „krakowskim”, a więc nie wszystkim wolno nim jechać, choć jak się po-

tem okazało, i p. komisarz nie jechał do Krakowa, lecz do Łodzi.

Na stacji w Zdunskiej Woli p. ko-misarz wezwał posterunkowego i pod-czas wylegitymowania okazało się, że to p. Józef Nawrocki, urzędnik województwa, komisarz... lasów pań-stwowych.

Dlaczego p. Nawrockiego rażą kobiety żydowskie w pociągu, dlatce-go p. komisarz „lasowy” jeździ trze-cią klasą i czy zachowanie jego li-cuje z powagą piastowanego przezeń urzędu — na te pytania oczekujemy odpowiedzi od pana wojewody.

Świadcami zajścia są: p. Wier-błowski, Cegielniana 55, p. Szwarc St. Piotrkowska 154, Jabłoński, Zawiszy 4, Lipszycówna, Karolewska 50, Goldmanowa, Traugutta 10, Fabian Olszer, Goldmanowa, Piotrkowska 22 i Perlówna, Pabjanice, Warszawska 6.

W sprawie działalności inspekcji mieszkaniowej.

Co wyjaśnia magistrat?

Wydział zdrowotności publicznej wyjaśnia, iż inspekcja mieszkaniowa w 7 oddziałach przy dozrach sanitarnych pracuje zupełnie normalnie, a znakomi-ta większość spraw załatwiana jest po-lubownie i szybko, część zaś tylko spraw co do których nie można było osiągnąć porozumienia, została przeka-zania sądom, co zresztą miało miejsce i przed włączeniem inspekcji do wy-działu zdrowotności publicznej.

Nieporozumienia, jakie powstały między wydziałem zdrowotności publicznej a kolegium inspekcji mieszkaniowej, wywołane zostały okolicznością, zatwier-dzoną przez radę miejską z W. Z. P. przestała być autonomiczną jednostką, a stała się referatem oddziału sanitar-nego i jako taki, rządzić się musi je-

dynie regulaminem, zatwierdzonym przez radę miejską.

Regulamin ten opracowany został bez wydziału kolegium, gdyż członko-wie kolegium inspekcji nie chcieli brać udziału w obradach, mimo kilkakrotne-go wezwania ze stron przewodniczące-go W. Z. P. Wbrew twierdzeniem wspomnianych artykułów, regulamin ten nie neguje w niczem praw kole-gium oraz odpowiada w zupełności dekretowi Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia 1919.

Sprawa ewentualnej dalszej współ-pracy byłych członków kolegium z in-spekcją mieszkaniową będzie przed-miorem obrad na najbliższym posiedze-niu delegacji W. Z. P.

Z Uzdrowisk.

Uzdrowisko Truskawiec gościło w tym roku przeszło 5000 kuracjuszy. Przybyli nie zapomnieli o ubogich chorych, i z inicjatywy rabinów z Sem-bora, Piotrkowa, Stanisławowa, Będzina, Krymałowa powstał komitet niesienia pomocy niezamożnym ku-racjuszom.

Goście byli bardzo zadowoleni ze stosunku administracji i Uzdrojo-wiska, szczególnie zaś z zachowania się właściciela zakładu uzdrojowiska marsz. Jarosza.

Ulgi celne na maszyny fabryczne.

Ze źródła urzędowego dowiadu-jemy się, że ulgi celne udzielone na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu 4 marca r. b. sprolongowane zostały do 30 września. Rozporządzenie to głównie dotyczy części ma-szyn i aparatów, stanowiących część instalowanych urządzeń fabrycznych niewyrabianych w kraju. Natomiast ulgi celne udzielone na podstawie rozporządzenia z dnia 26 kwietnia r. b. mają moc obowiązującą do koń-ca roku bieżącego, t. j. do 31 grud-nia b. r. włącznie.

Wczorajsi niewolnicy.

W piątek dn. 3 września r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20 wygłosi odczyt na powyższy temat wybitny publicysta i niestrudzony bojownik idei postępowej, Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o niewoli polityczno-społecznej, o niewoli myśli ducha klasy robotniczej, do czego prowadzi niewola polityczna i t. d.

Odczyt ze względu na osobę pre-legenta i temat jaki zostanie omówiony budzi żywe zainteresowanie wśród tu-tejszego społeczeństwa.

Przemysłowcy bielscy zakupują fabryki łódzkie.

W ub. tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu większych fabryk włókienniczych z Bielska. Ce-lem ich pobytu były pertraktacje w sprawie kupna kilku większych prze-działów łódzkich. Podczas pertraktacji z reprezentantami łódzkiego przemy-słu włókienniczego brane były w ra-chubę fabryki całkowicie unierucho-mione wskutek kryzysu lub też te, które zmuszone były z tych samych względów ograniczyć znacznie swą produkcję. Do sfinalizowania tych tranzacji nie doszło w pierwszym rze-dzie z powodu niskich sum i niedo-godnych warunków, proponowanych przez przemysłowców bielskich. Ma-ją oni przybyć do Łodzi ponownie dla dokonania tych zakupów, które niezbędne się stały dla przemysłu bielskiego wobec wydatnego powięk-szenia produkcji. (e)

Teatr Popularny.

W przebudowanym i odnowionym budynku przy ul. Ogrodowej wre go-rączkowa praca. Dyrekcja Teatru Po-pularnego nie szczędząc kosztów i wysiłków, pragnie dać publiczności salę jaknajbardziej dostosowaną do potrzeb i zadań przybytku sztuki. Przebudowa nie sceny, remont całego wnętrza widowni, dobudowa skrzydła, podniesienie widowni — zmieniają salę cieszącego się taką sympatią w miejscowym społe-czeństwie Popularniaka, do niepoznania.

Inauguracja sezonu zapowiedziana na sobotę 4 września wywołała zrozu-miałe zainteresowanie. Wobec licznych zgłoszeń po bilety, dyrekcja uruchamia kasę sprzedaży już od czwartku 2-go września. Dyrekcja inauguruje sezon wystawieniem wspaniałej sztuki Gliń-skiego p. t. „Dwie moce”.

RADJO

na 31. 8. 26.

Warszawa, 1 i pół kw. w antenie fala 480 m. 15.00—15.15 Kamunikat gospodarczy. 17.00—17.25 Odczyt pt. Wiek zwycięstwa wygl. p. Marjan Józefowicz. 17.30—18.30 Jazz-band. 18.30—18.55 Odczyt pt. Polska filozofja naro-dowa wygl. p. Wacław Milewski. 19.00—19.25 Odczyt pt. O księżycu wygl. prof. Gabriel Tołwiński. 19.25—19.40 Komu-nikat rolniczy. 19.40—19.50 Nad pro-gram Rozmaitości 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wieczór Wagnerowski z udziałem p. Matyldy Pollińskiej-Lewie-kiej.

Berlin, 504 m. Godz. 17.00—18.30 Koncert orkiestry. 21.30 Wieczór so-naty.

Bern, 435 m. Godz. 20.30—22.00 Koncert utworów Verdi i Puccini z udziałem śpiewaka oper Alvaro Lami.

Brno, 560 m. Godz. 29.00—20.00 Koncert utworów Zdencka Fibicha.

Hamburg, 392 m. Godz. 14.05 Koncert muzyki kameralnej 20.00 Po-żegnalny wieczór Michała Gittowskiego.

Lipsk, 452 m. Godz. 16.30—18.00 Koncert popołudniowy. 21.00—23.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.35—17.35 Jazz-band. 21.12—23.00 Koncert.

Monachjum, 485 m. Godz. 16.25 Koncert z udziałem solistów. 20.00 Koncert orkiestry.

Paryż, 1750 m. Godz. 12.30 Kon-cert orkiestry Lacién. 16.45 Koncert orkiestry z udziałem solistów.

Praga, 594 m. Godz. 15.30—16.30 Koncert sekstetu. 20.02 Wieczór muzyki popularnej.

Rzym, 425 m. Godz. 21.15 Kon-cert symfoniczno-wokalny.

Wiedeń, 581 m. Godz. 11.00 Poranek muzyczny. 15.15 Koncert popołudniowy. 20.00 Arje i duety z oper ko-micznych.

Wrocław, 018 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert muzyki słowiańskiej.

Zarich, 518 m. Godz. 12.30 Gra-mofoniczny Koncert-Mignon.

Nejkorzystniejsze źródło zakupu sprzętu radiowego „Notawis” Piotr. 152.

Teatr Miejski.

Dziś, wtorek, jutro, środa i czwartek ostatnie przedstawienia przezbawnej pogodnej komedji amerykańskiej Hawoda „NASZA ŻONUSIA” z Gzy-lewska, Woskowskiem i Grolickim w rolach głównych.

Jutrzejšie i czwartkowe przedsta-wienia dane będą po cenach najniż-szych (od 40 groszy).

W sobotę pierwsza premiera no-wego sezonu. Dana będzie wyborna popularna w swoim czasie komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego „WICEK I WACEK” w nowem stylowem opracowaniu reżyserskim Kon-stantego Tatariewiczza oraz w nowej oprawie malarskiej art. mal. Konstan-tego Mackiewiczza. Kostjumy stylowe (r. 1880-ty) z Teatru Polskiego w War-szawie. Role tytułowe grać będą Jerzy Woskowski (Wicek) i Tadeusz Krotke (Wacek), Klepackiego-Kliszewski. W roli Zymalskiego zaprezentuje się artysta Teatru Narodowego p. Stanisław Ja-nowski. Inne role ważniejsze grać bę-dą pp: Gzyłewska, Łapińska, Rodowiczowa, Dunajewska, Jerzmanowska, Jakubińska, Białoszczyński (Faust), Szu-bert (Zabawnicki), Grolicki (Henryk).

Część muzyczną przygotowuje Zygmunt Białostocki.

Prof. Stanisław Nirnstein
po powrocie

wznowił lekcje gry fortepianowej.

Traugatta 12, 3 piętro front.

Wiadomości gospodarcze

Jak waloryzowały włoskie tow. ubezpieczeń przedwojenne polise życiowe?

W Dzienniku Ustaw 77 ogłoszono konwencję polsko-włoską w sprawie waloryzacji ubezpieczeń życiowych, zawartych przez działające w Polsce włoskie towarzystwa ubezpieczeń z obywatelami polskimi w koronach austr., markach polskich, markach niemieckich i rublach rosyjskich.

Jak wiadomo, działają na terenie Polski dwa włoskie towarzystwa ubezpieczeń, a to: „Riunione” i „Generali” waloryzacji zatem podlegają umowy, zawarte z temi dwoma towarzystwami.

Zasady przerachowania przedwojennych ubezpieczeń życiowych zawarte już były w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 w tzw. rozp. waloryzacyjnym. Rozporządzenie to, normujące szczegółowo sposób przerachowania tych ubezpieczeń, pozostawiało ustalenie wysokości współczynnika wedle którego przerachowanie miało nastąpić ugodzie stron lub wyrokowi sądu wemu, przyczem miarodajnym dla sądu miał być stan majątkowy danego zakładu ubezpieczeń ustalony przez porównanie nadwyżki aktywów z bilansu na dn. 31 grudnia 1923 z funduszami gwarancyjnymi z bilansu na dzień 1 stycznia 1918.

O ile chodzi o zakłady zagraniczne, okazało się koniecznym ustalenie tego współczynnika w drodze umowy między państwowej.

Wyżej wymieniona konwencja polsko-włoska ustala współczynnik przerachowania umów koronowych na 1 do 15 t. zn. za każde 15 koron 1 złoty.

Dzieli ona umowy ubezpieczeń na dwie grupy: a) zawarte przed 1 stycznia 1919 i b) zawarte po tym czasie. Waloryzacji podlegają tylko umowy pierwszego rodzaju. Odnośnie zaś do umów drugiego rodzaju zastąpiła waloryzacja wypłatą jednorazowej bonifikacji, obliczonej w pewnym stosunku do zwaloryzowanej sumy wpłaconych składek. Podstawą przerachowania umów pierwszej grupy jest stan rezerw premijnych w dniu 31 grudnia 1918. O ile chodzi o umowy ubezpieczeń, które już zapadły (bądź to wskutek dożycia terminu bądź wskutek śmierci) lub zapadną w czasie do dnia 26 grudnia 1926, waluzyzuje je konwencja w ten sposób, że sumę ubezpieczoną przerachowuje na 15 proc., od sumy tej potrąca zwaloryzowane na 15 proc. składki, należne za czas od 1 stycznia 1919 po dzień zapadłości, natomiast dobiła 1 proc. składek, ewentualnie zapłaconych po tym czasie a przerachowania na złote wedle tabeli przerachowania, zawartej w art. 8 konwencji (identycznej z tabelą zawartą w par. 2 rozp. waloryzacyjnego). Umowy ubezpieczeń, które jeszcze nie zapadły, mogą być reaktywowane, wykupione lub skapitalizowane, zależnie od wyboru ubezpieczonego. Reaktywowanie nie wymaga dopłaty 15 proc. składek, należnych za czas od 1 stycznia

1919 w terminie a to najpóźniej do 26 grudnia 1926 oraz dalszej opłaty składek w tej samej wysokości aż do zapadłości. W razie wykupna (co jest możliwe tylko, o ile ubezpieczenie było w dniu 1 stycznia 1919 conajmniej przez 3 lata w mocy), otrzymuje się 15 proc. ceny wykupna z dnia 1 stycznia 1919, do czego dobiła się 1 proc. składek ewentualnie wpłaconych po dniu 1 stycznia 1919 a prze liczonych na złote wedle tabeli art. 8. Kapitalizacja polega na zredukowaniu sumy ubezpieczeniowej wedle stanu w dniu 1 stycznia 1919, przyczem 15 proc. tej sumy płatnych jest w terminie zapadłości. Nie ulega wątpliwości, że większość ubezpieczonych zażąda wykupna polisy względnie użyje przypadającej z tytułu waloryzacji kwoty na zawarcie nowego ubezpieczenia. Towarzystwa ubezpieczeń

bowiem udzielają przy zawarciu nowych ubezpieczeń ulg, które przekraczają znacznie ramy określone przez pisami konwencji.

O ile chodzi o umowy, zawarte po 1 stycznia 1919, to przerachowuje się je w stosunku 1 złoty równa się 1 800.000 mp. a uprawnieni otrzymują bonifikację w wysokości 1 proc. kwot wpłaconych i przerachowanych na złote w myśl art. 8 konwencji. Pożyczki waloryzuje się na 15 proc., o ile zostały udzielone przed 1 stycznia 1919, późniejsze wedle tabeli art. 8 konwencji.

Dla wypłaty kwot przypadających z tytułu waloryzacji polis udziela konwencja towarzystwu terminu do 1 stycznia 1929 jedynie wypadki śmierci mają być bez zwłoki zlikwidowane.

Dr. R. P.

Porozumienie konsularne polsko-niemieckie.

Pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim zostało zawarte porozumienie, na mocy którego począwszy od dn. 1 września 1926 r. dla obywateli obydwu państw obowiązywać będą następujące opłaty wizowe: a) za wizę wjazdową powrotną, ważną na 1 miesiąc fr. zł. 10.—, b) za wizę wielokrotną, ważną na 3 miesiące fr. zł. 20.—, c) za wizę tranzytową w jednym kierunku fr. zł. 1.—, d) za wizę tranzytową powrotną fr. zł. 2.—. Za wizy tranzytowe przez Polskę do Prus Wschodnich, przewidziane w art. 100 i 104 konwencji paryskiej z r. 1921 opłaty zmianie nie uległy, i wynoszą: a) za wizę tranzytową w jednym kierunku fr. zł. 1.—, b) za wizę tranzytową powrotną fr. zł. 2.—, c) za wizę tranzytową wielokrotną fr. zł. 10.—.

Różnica pomiędzy dawnymi, a obecnie obowiązującymi opłatami, polega na tem, iż podczas gdy dotychczas za wizę tranzytową powrotną obywatel polski płacił fr. zł. 10, obecnie opłacać będzie tylko fr. zł. 2.—. Zmiana powyższa z uwagi na to, iż ruch tranzytowy obywateli polskich przez Niemcy ma charakter przeważnie powrotny jest nader korzystną, gdyż dotychczas musieli oni uiszczać całą opłatę fr. zł. 10.—, lub też, dla

uniknięcia tak wysokich opłat, zaoptymowali się jedynie w wizę tranzytową w jednym kierunku przez Niemcy za fr. zł. 1.—, a następnie w którymkolwiek konsulacie niemieckim na Zachodzie uzyskiwali nową wizę tranzytową na powrót do Polski. Obecnie za opłatą fr. zł. 2.— może obywatel polski uzyskać od razu w konsulacie niemieckim w Polsce wizę tranzytową powrotną.

Nowe to porozumienie wpłynęło tylko w bardzo nieznaczny stopniu na obniżenie dochodów skarbu z tego źródła, gdyż obywatele niemieccy podróżują tranzytem przez Polskę przeważnie do Prus Wschodnich i uiszczają fr. zł. 2.— za wizę tranzytową powrotną, zgodnie z konwencją paryską z r. 1921.

Notowania złotego polskiego w dniu 30 go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.—, Zurych 57,50, Berlin 46,51, —46,99, wypłaty na Warszawę 46,58-46,77 Katowice 46,58 — 46,77, na Poznań, 46,08 — 46,87 Gdańsk, 57,43—57,57, wypłaty na Warszawę 57,18—57,32, Wiedeń 77,75 78,25, banknoty 77,50—78,50, Praga 377,75.

Gdańsk, 30 (Pat). 100 zł. polskich 57,43 57,57 czek na Londyn 24,99 na Berlin 122,686 — 122,994, telegraficzne wypł. na Londyn 25,050 na N.-Jork 513,47—514,78, na Warszawę 57,18—57,32.

Londyn, 30. 8. (PAT) N. Jork 4,86,7[32; Holandia 12,11,1[2, Francja 168,37; Belgja 175,75; Włochy 150,12, Niemcy 20,38,—; Szwajcaria 25,13,— Portugalia 2,53, Danja 18,27,50; Szwecja 18,15, Norwegja 22,15.— Helsingfors 192,68; Praga 168,75, Wiedeń 84,40, Warszawa 45.—, Montreal 4,84,5[16.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 8.87—8.89.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:]

Całkowite zapotrzebowanie w dniu wczorajszym pokrył całkowicie Bank Polski. Zapotrzebowanie wyniosło 186,000 dolarów.

Obroty walutami poza giełdą z dnia na dzień się kurczą, gdyż zainteresowanie maleje.

Za dolara płacono o 8.95.

O ile przy operacjach walutowych panował zupełny spokój o tyle w dziale akcji ruch był nadzwyczajny. W sobotę dokonano olbrzymiej ilości transakcji po kursach z minuty na minutę się zmieniająca. Naogół przeważało usposobienie mocne.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dnia 30 go sierpnia 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 8.97, 8.95,50, 8.97, (sprzedaż 8.99, kupno 8.95).

CZEKI:

Londyn	43,87,—	42,75	43,86	43,64
New-York	9,02	9,—	9,02	8,98
Paryż	28,07	26,07	25,95	
Szwajcaria	174,55	174,64	173,76	
Wiedeń	127,50	127,82	127,18	
Włochy	29,28	29,28	29,14	
Belgia	24,80	24,96	24,84	
Praga	26,77.	26,72	26,78	26,66

AKCJE.

Bank Polski	96.—	100.—
Bank Handlowy	4,50	4,25
Bank Zachodni	2,40	2,50 2,40
Bank Przem. we Lwowie	0,32	0,31
Bank Dyskontowy	9.—	9,25
Zjedn. Ziem. Polsk.	1,90	
Zarobkowy	7,75	8.—
Kijewski	0,30	0,32
Brown Boveri	1,90	
Chodorów	97.—	
Częstocice	1,90	1,95
Michałów	0,52	0,48, 0,50
Firley	0,56	0,65
Węgiel	85.—	83.— 86.—
Nobel	3,50	3,60
Fitzner	3,70	4,35, 4.—
Modrzejów	5,25	5,65 5,55
Ostrowieckie	8,80	8,55 8,70
Pocisk	1,60,	1,75
Rudzki	1,70	1,80
Ursus	1,75	2.—
Zawiercie	20.—	21,50
Borkowski	2.—	2,25 2,15
Siła i Światło	37.—	38.— 35.—
Czersk	0,60,	0,59,
Gosławice	3.—	3,10
Cukier	4.—	4,20 4,15
Łazy	0,22	0,23
Nafta	0,45	
Cegielski	20.—	22.—
Lilpop	1,25	1,20 1,24
Norblin	1,60,	1,40, 1,55
Parowozy	0,50	0,51
Starachowice	2,55	2,65 2,62
Zieleniewski	16,75,	
Zyrardów	16,50	17,25
Haberbusch	9.—	
Spirytus	3.—,	3,25,
Zegluga	0,25	

Czyś zaprenumerował od 1-go

„Wiadomości Codzienne”

jedyny dziennik żydowski w języku polskim na województwo łódzkie?

Dziś ostatni pożegnalny wieczór całego zespołu artystycznego z zwiększonym programem

WANDA NARKIEWICZ
tańce charleston, taniec wschodni
B. BOLINSKI
Humorysta satyryk, ostatnie aktualności z bruku łódzkiego

„NOWOŚCI”

HALINA ZARSKA
Śpiewaczka operowa wyk., „Ja kocham Cie” Griega
A więc dzisiaj rozstałam się z tobą. Romans Cygański
I. MANOLI
znakomity naśladowca głosów ptaków i zwierząt

NA EKRANIE Nasza rodaczka Pola Negri w obrazie „CESARZOWA”

ZOFJA DĄBROŃSKA
„Ja się boję sama spać”.
Duet Erwestów. Królowie śmiechu. Śpiewy i tańce.

Jutro sensacja Łodzi na ekranie Wiera Chołodnaja i Runicz.

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi ul. Pomorska 48/50.
Przyjmuje się zapisy kandydatów na wszystkie wydziały codziennie od 10-iej—2-iej pp.
Egzaminy dnia 1-go września o godz. 8-iej rano.
Uczniowie szkoły powinni się zgłosić do zapisów dnia 1-go września.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE”

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów—do wszystkich klas.

Kancelaria szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września r. b.

Dyrektor.

8-mio KLASOWE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE ŻENSKIE

JÓZEFA ABA

8 ZIELONĄ 8 TELEFON 22-12.

Zapisy nowowstępujących uczennic do klas od A do VI włącznie przyjmuje Sekretariat Gimnazjum w godzinach od 10—1
Egzaminy systemem lekcyjnym oraz zajęcia szkolne rozpoczynają się w dniu 15 września 1926 r.

Dyrektor J. AB.

WZOROWA SZKOŁA DLA DZIECI ŻYDOWSKIEJ INTELIGENCJI.

SZKOŁA

(koedukacyjna)

F. Kacnelson-Nachumow

Nowa Aleja 6.
między Nowomiejską a
a Wschodnią.

Dla mniej zamożnych rodziców — 50 proc ulgi. — po poł. freblówka.
Zapisy codziennie od 11-iej do 1-iej i od 5-iej do 7-iej wieczór.

Do klas przyjmowani są w wieku od 7 lat chłopcy i dziewczęta.

Język wykładowy — polski — wedle programu szkół państwowych.
Język hebrajski na wysokości zadania.

Przedmioty nauk religijnych pod kierunkiem słynnego talmudysty pana **Benjamina Kacnelsona.**

Dla dzieci od 4 lat istnieje wzorowo urządzona **FREBLÓWKA.**

Rytmiczna gimnastyka, rytmiczne tańce. Roboty ręczne. :: Początki nauki. :: Opieka lekarska.

Kinematograf „OŚWIATOWY”

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiego). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 24 do 30 sierpnia. DLA DOROSŁYCH!

Honor i Ojczyzna

Dramat w 7-miu częściach.
W rolach głównych Edmund Lowe i Marta Mansfield.

Następny progr.: PAT i PATACHON w filmie pt. Cyrkownicy

DLA MŁODZIEŻY: „CUD NAD WISŁĄ”

Dramat historyczny w 8-iu częściach, osnuty na tle walk narodu polskiego z najazdem bolszewików w sierpniu 1920 r.

KRYSZTAŁI

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklonowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSZTAŁI”, Piotrk. 97.

DR. MED. J. IMICH

choroby uszu, nosa, gardła i krtani
POWRÓCIŁ.
ul. Moniuszki 1. :: Telef. 9 97.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

Księgarnia K. NEUMILLERA

Piotrkowska 61, tel. 43-18.

Poleca na rok szkolny 1926/27 książki dla wszystkich zakładów naukowych.

Brylanty ZŁOTO, Kwity lombardowe srebro, Karty sztuczne zęby polamane, BIZUTERJE

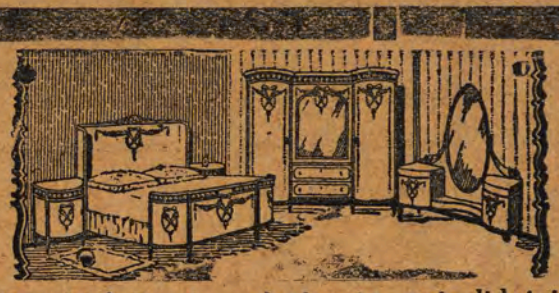
UWAGA: W piątek odbędzie się tania sprzedaż okazjonalnych przedmiotów

Podziękowanie.

W imieniu Żydowskich kuracjuszy Truskawca wyrażamy głęboką naszą wdzięczność p. marszałkowi REIMUNDOWI JAROSZOWI właścicielowi Truskawca za nad wyraz humanitarne i życzliwe traktowanie, jakim nas darzył, idąc z bezinteresowną pomocą każdemu cierpiącemu, bez względu na narodowość i wyznanie. Szczególnie szedł na rękę nadrabiniowi p. Kulimowi Safrinowi z Komarna i innym wybitnym rabinom z całej Polski.

Komitet Izraelicki w Truskawcu:

l. Ptasznik, Łódź — Prezes.
Trachtman Sanok, Rozenblum Lublin wiceprezisi.



Przyjdź! Przekonaj się że najsolidniej i najtaniej kupić możesz wykwiłtne meble pierwszorzędnej jakości w najstarszej

FABRYCE MEBLI

L. SALAMONOWICZA Wschodnia 66.

Warunki kupna bardzo dostępne.
Gwarancja długoletnia.

Dr med. J. PIK

przeprowadził się na Wólcząską № 57.

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Wady wymowy (jąkanie). Psychiczne metody leczenia, przypadłości nerwowo-duchowych.

Przyjmuje 12—1, 4—7.

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE!!

że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można tylko w znanej

tapicersko-dekoracyjnej pracowni

J. A. Wojciechowski

Łódź, ul. Nowomiejska 10.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Tapicersko-Dekoracyjna Pracownia Pokój

wykonują otomany (kanapki), krzesła, kozetki i materace.

G. Lewkowicz, Łódź, Półnoena 5

Sprzedaż na raty i za gotówkę, 50 proc. taniej.

Ważne dla właścicieli

Samochoarów

solidnie i po cenach przystępnych wulkanizuje (reperuje) opony i detki

E. Pladek, Główna 43 w podwórzu.

Dr. med.

Z. Rakowski

powrócił

Konstantynowska 9

Telefon 27-81.

Baczność!

Poszukujemy agentów (ki) obznajomionych ze szkolnictwem. Zarobek pewny, natychmiastowy. Wiadomość Gdańska 27, III p front m. 12 od g. 10—11 rano.

Do akt. Nr. 1890

1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod № 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcellego Sachsa i składających się z maszyny drukarskiej systemu „Linotype” Nr. 6948 oszacowanych na sumę zł. 4000.

Łódź, 30 VIII 1926 r.

Komornik S. Zajkowski.

Do akt. Nr. 1997

1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod № 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szachno Lewina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3750.

Łódź, 30 VIII 1926 r.

Komornik S. Zajkowski.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 lamy). NADEŚLANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł 20 gr. Odszkodowanie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Członkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne”

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7